

BHAGAWAD GÎTÂ

PRZEKŁAD ST. F. MICHAŁSKIEGO

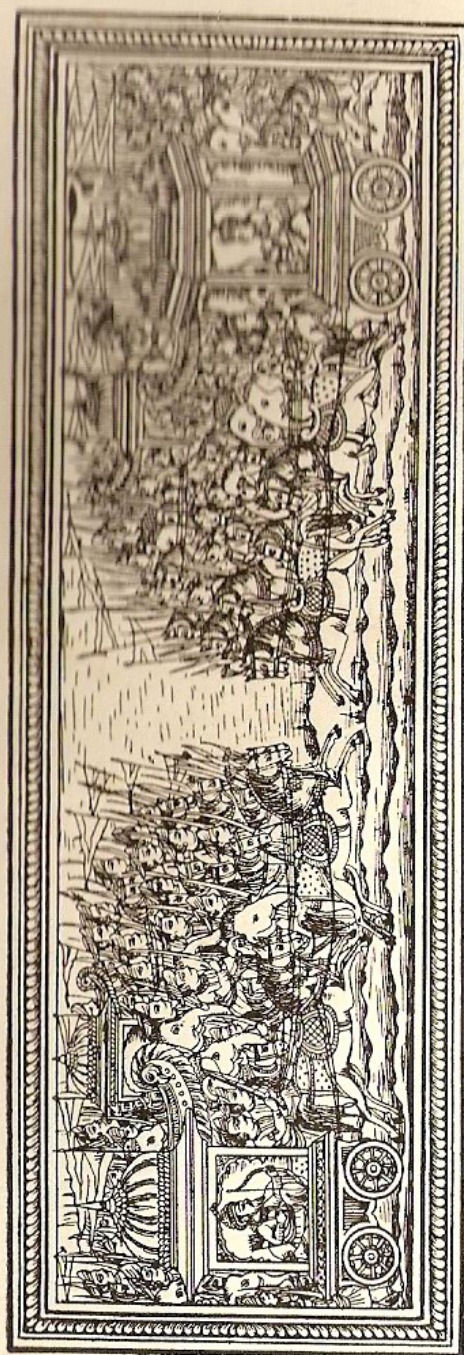
WARSZAWA

U L T I M A T H U L E

1 9 2 7

B H A G A W A D G Î T Â

Publications de la Société Asiatique de Varsovie: VI



Bitwa Pandawów z Kaurawami.

BHAGAWADGÎTÂ

PRZEKŁAD Z SANSKRYTU
ST. F. MICHAŁSKIEGO

WYDANIE TRZECIE

WARSZAWA
WYDAWNICTWO ULTIMA THULE
1927

ODBITO 10 EGZEMPLARZY NA KRAJOWYM
CZERPANYM PAPIERZE

Drukarnia Narodowa w Krakowie

S Ł O W O W S T Ę P N E

Bhagawadgita, t. j. „pieśń Wzniosłego“ czyli Boga, stanowi dłuższy, zamknięty w sobie ustęp olbrzymiej epopei indyjskiej Mahabharaty i zawarta jest w szóstej księdze tej epopei od 25 do 42 rozdziału włącznie.

Treścią Mahabharaty jest bratobójcza walka dwóch bliskich sobie rodów — Pandawów i Kurawów. W szóstej księdze (Bhiszmaparwa) widzimy, jak po wieloletnich waśniach zebrały się zastępy obydwuch stron na polu Kuru dla stoczenia rozstrzygającej bitwy.

Naczelnikowi rodu Kurawów, ślepemu królowi Dhritarasztrze, woźnica Sandżaja opowiada przebieg straszliwych zapasów. Jednym z pierwszych epizodów, jaki opowiedział Sandżaja, była właśnie rozmowa Kriszny z Ardżuną, t. j. Bhagawadgita.

Bhagawadgita napisana jest rytmem eposu, t. j. 16-zgłoskowym wierszem, zwanym śloka (złogiem). W eposie spotykamy często i inny rytm — jedenastozgłoskowy — liryczny trisztubh. Wiersze takie w moim przekładzie są ujęte w węższą kolumnę.

Pierwiastkowo Bhagawadgita była znacznie krótsza i jak się zdaje sięgała do 38-ej strofy 2-ej pieśni, przyczem należały tu zapewne i końcowe strofy pieśni 18-ej. Z czasem do tego pierwotnego zrębu Bhagawadgity dobudowano dalsze części i tak od 2, 39 — do pieśni 6-ej mamy wykład doktryny jogi i karmy, w 7—15 pieśni mamy wspinałą rewelację Kriszny, jako najwyższego boga wszechświata, stojącego ponad wszystkimi wyobrażeniami filozoficznymi, ponad Brahmanem, Prakriti i Purusą. Pieśni 16, 17 oraz 18 do strofy 44 nie mają związku z poematem i, jak się zdaje, zostały dołączone później. Idee filozoficzne Bhagawadgity są ściśle związane z Upaniszadami, szczególnie z Upaniszadami Svataśvatara i Katha. Według Upaniszadów świat jest jeden, — wszystko jest Brahmanem. Do tej nauki system filozoficzny Samkhja wprowadza nowy pierwia-

stek Puruszę: Purusza rzuca jak gdyby blask na cały wszechświat, na Brahmana, który wskutek tego oddziaływania traci swój bezwład. W nowoczesnej filozofji podobne wyobrażenie znajdujemy u Bergsona, którego „élan vital“ jest odpowiednikiem Puruszy Samkhji. Schopenhauer po zaznajomieniu się z Samkhją był urażony jej dualizmem (*Edita et inedita Schopenhaueriana* 1888). Pragnąłby on widzieć ponad Prakriti i Puruszą wyższy pierwiastek, z którego te dwa powstały. Tą samą drogą idzie i Bhagawadgita. Stosunek Samkhji do Upaniszadów nie jest jeszcze należyście wyjaśniony, ale nie ulega wątpliwości, że Samkhja rozwinęła się z nauki Upaniszadów o Brahmanie. Już w 1920 r. w przedmowie do drugiego wydania Bhagawadgity, a później w 1922 w przedmowie do wydania tekstu Bhagawadgity, wskazałem na to, że Prakriti Samkhji odpowiada Brahmanowi Upaniszadów a nie Puruszy, jak dotąd bez zastrzeżeń przyjmowali wszyscy historycy filozofji indyjskiej. Myśl ta nie pozostała bezpłodna: wybitny sanskrytolog F. O. Schrader w swym artykule „Brahman und Dharma“ w księdze jubileuszowej, ofiarowanej w 1926 r. prof. H. Ja-

cobiemu, przyjmuje mój punkt widzenia i utożsamia Brahmana z Prakriti. Wielką przeszkodą do jasnego ujęcia pojęć filozoficznych indyjskich jest to, że Upaniszady, pomijając nawet późniejsze skażenia, składają się z urywków chaotycznych, należących niewątpliwie do różnych autorów, zarówno wybitnych jak i zupełnie słabych. Powoływanie się więc na teksty upaniszadowe w celu udowodnienia tego czy innego postulatu, samo przez się jest bez znaczenia, gdyż tekst taki właśnie mógł należeć do drugorzędnego autora, nie mającego nic wspólnego z właściwymi twórcami filozofii upaniszadowej. Jednak uczeni filolodzy, np. ostatnio Hertel w rozprawie o Brahmanie (*Indoger. Forsch.*, 1923) starają się udawadniać swe tezy za pomocą różnych zdań Upaniszadów, jak gdyby Upaniszady były dziełem jednolitem i w szczegółach swych konsekwentnem. Naogół w Bhagawadgicie odzwierciadlają się poglądy Upaniszadów późniejszych. Płyną przez nią jakby dwa prądy: monistycznej filozofii dawnych Upaniszadów i dualistycznego systemu późniejszej Samkhji. Ale w Bhagawadgicie jest coś więcej niż te dwa systemy. Ponad Brahmana Upaniszadów, ponad

Prakriti (Brahmana) i Purusę Samkhji, stawia ona pierwiastek teistyczny: Boga najwyższego, stwórcę wszechświata. Ucieleśnieniem tego Boga na ziemi jest Kriszna, który swą boskość objawia Ardżunie. Jednak ten Bóg najwyższy właściwie nie ma i nie może mieć innych atrybutów jak Brahman Upaniszadów: i dlatego Bhagawadgita ma charakter raczej panteistyczny niż teistyczny: na panteistycznym podłożu zaszczerpiony został teizm nowej religji.

Do 2-ego i 3-go wydania Bhagawadgity wprowadziłem kilka nowych słów polskich lub nowych znaczeń dla oznaczenia różnych terminów indyjskich, tak: *Prakriti* = substancja wszechświata = rozsnowa. *Kham* = eter = osnowa. *Matra* = materja = posnowa. *Wjakta* = ujawa = rozsnowa ujawniona. *Awjakta* = nieujawa = rozsnowa nieujawniona, chaos. Emanacja = wysnowa. *Ahamkara* = jaźń. *Wibhuti* = rozsnucie = różne ucieleśnienia się tej samej istoty w jednym czasie. Nadto *jati* — tłumaczę najczęściej umorzeniec, *muni* — odbieżca, *samadhi* — zapatrzenie, a zamiast słowa nektar, używam pięknego słowa ludowego — oskoła, która

właściwie oznacza słodki sok wiosenny, płynący z nadłamanej lub skaleczonej brzozy.

Przekładów Bhagawadgity jest bardzo dużo. Z niemieckich najlepsze są: Garbego (1905, 2 wyd. 1921), Deussena (1911), Schroedera (1912). Garbe dzieli wszystkie strofy Bhagawadgity na panteistyczne i teistyczne: panteistyczne uważa za dodane później. Teoria ta przez pewien czas dosyć popularna wśród uczonych, dziś ma coraz mniej zwolenników; nie opiera się ona na żadnych racjonalnych podstawach. Dobre są tłumaczenia angielskie, tak Telanga (2 wyd. 1908), idące niewolniczo za indyjskimi komentatorami, oraz słynnej teozofki Anny Besant, która tłumaczyła tekst przy pomocy kilku indyjskich uczonych. Francuzi posiadają tylko jeden dobry przekład Senart'a (1922) z cenną przedmową. Senart jednak niezbyt ściśle trzyma się tekstu. A. W. Schlegel przełożył Bhagawadgitę na łacinę (2 wyd. 1846), Galanos — na nowogrecki (1848), Gatti (1859), Pizzagalli (1922) i in. na włoski, na holenderski Boissevain (1919), na duński Poul

Tuxen (1920), na szwedzki Johannsson (1908),
na hiszpański Bolufer (1896). Ostatnio (1925)
amerykanin Edgerton poświęcił Bhagawadgicie
dobrą rozprawę p. t. „The Bhagavad gita or Song
of the Blessed One“.

St. F. Michalski

Warszawa, w styczniu 1927.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ I.

DHRITARASZTRA RZEKŁ:

1. Gdy na świętym polu, na polu Kuru, zeszli się moi i Pandu synowie, do walki się rwący, co czynili wówczas, o Sandżajo?

SANDŻAJA RZEKŁ:

2. Gdy ujrzał król Durjodhana w szyku bojowym wojsko Pandawów, przystąpił do swego nauczyciela i rzekł te słowa:

3. „Spojrzyj, nauczycielu, na te olbrzymie zastępy synów Pandu, rozstawione do boju przez twego mądrego ucznia, syna Drupady.

4. Są tam bohaterowie, wielcy łucznicy, w bitwie Ardżunie i Bhimie równi: Jujudhana, Wirata i Drupada na wielkim wozie bojowym,

5. Dhrisztaketu, Czekitana i bohaterski władca Kaśjów, Purudżit, Kuntibhodża i Śaibja człowiek-buhaj,

6. chrobry Judhamanju i bohaterski Uttamaudża, syn Subhadry i synowie Draupadi — wszyscy na wielkich wozach bojowych.

7. Lecz z pośród naszych, którzy są najlepsi, tych musisz poznać, ty, najwyższy z podwójnie urodzonych, ja ci ich nazwę, dowódców mojego wojska, ażebyś pamiętał:

8. Tyś sam, Bhiszma, Karna i zwycięzca w boju Kripa, Aśwatthaman, Wikarna i syn Somadatty, —

9. I wielu innych bohaterów, dla mnie swój żywot na los rzucających, występujących w rozmaitej zbroi — wszyscy już w bojach zsiwiali.

10. Ale zbyt nikła jest ta nasza siła, dowodzona przez Bhiszmę, podczas gdy tamci mają wiele wojska, nad którym Bhima przewodzi.

11. Dlatego, stojąc u czoła swych szyków bojowych, jak los wam wypadł, wszyscy, ilu jesteście, strzeżcie, dostojni, Bhiszmę najbardziej!

12. Wtedy pradziad, najstarszy z Kurawów, zadał głośno w muszlę i wydał lwi głos — on, jaśniejący, pragnąc wzbudzić zapal w Durjodhanie,

13. I wszędzie zaraz zagrzmiały z mocą muszle, kotły, bębny, bębenki i trąby. Podniósł się straszliwy łoskot.

14. Lecz jednocześnie Madhawa i Pandawa, stojąc na wielkim, w białe rumaki zaprzężonym wozie, zadeli w swe muszle niebieskie: —

15. Pan-swoich-zmysłów zadał w „Lud zwołującą“, łupów zdobywca w „Od Boga daną“, a Wilczy-brzuch, o czynach straszliwych, w wielką muszlę „Poszum trzciny“.

16. Syn Kunti, król Judhiszthira, zadał w muszlę „Zwycięstwo bez końca“, Nakula i Sahadewa w „Srebrnogłosą“ i „Klejnotami rozkwitłą“.

17. Również król Kaśjów, najlepszy łucznik i Sikhandin na wielkim wozie bojowym, Dhristadjumna i Wirata i niezwyciężony Satjaki,

18. Drupada i synowie Draupadi, o władco ziemi, wreszcie silnoramienny syn Subhadry — wszyscy zewsząd raz po raz zadęli w swe muszle.

19. Ten gwałtowny łoskot, gdy rozszedł się po niebie i ziemi — rozdarł serca synom Dhritarasztry.

20. Wówczas ujrawszy rozstawione do boju wojsko Dhritarasztry, mając nad sobą swój znak bojowy z małpą — Pandawa podniósł do strzału łuk wśród spadających naokoło pocisków,

21. i rzekł do Hriszikeśi te słowa, o władco ziemi,

ARDŻUNA RZEKŁ:

W środku, pomiędzy dwoma wojskami, zatrzymaj wóz mój bojowy, o niezłomny!

22. ażebyś się przyjrzał tym tu stojącym, pra-

gnącym walki, z którymi mam się zmierzyć w rozprawie wojennej,

23. ażebym się im przyjrzał gotowym do boju, przybyłym tu podać ramię swe w bitwie złemu synowi Dhritarasztry.

SANDŻAJA RZEKŁ:

24. Zagadnięty w te słowa przez Bujnowłosego, Bharato, Pan-swoich-zmysłów zatrzymał cudowny wóz pośrodku — pomiędzy dwoma wojskami,

25. W obliczu Bhiszmy, Drony i wszystkich książąt ziemi i rzekł: „Spojrzyj, o Partho, na zgromadzonych tam Kurawów!“.

26. Partha ujrzał wtedy ojców, dziadów, nauczycieli, wujów, braci, synów, wnuków, towarzyszy,

27. teściów i przyjaciół naprzeciwko siebie w obydwu wojskach. Tych wszystkich krewnych, gdy ujrzał stojących po obu stronach syn Kunti,

28. zdjęty najwyższą litością, przemówił tak ze wzruszeniem,

ARDŻUNA RZEKŁ:

Kiedy spoglądam na cały swój ród, przygotowany do walki, o Kriszno,

29. członki me mdleją, usta me wyschłe, — dreszcz przebiega me ciało, włosy podnoszą się do góry,

30. mój łuk Gandiwa wypada mi z ręki, skóra ma płonie, na nogach ustać nie mogę, rozum się błąka,

31. przeciwne znaki widzę, o Bujnowłosa, i nie spodziewam się losu dobrego, jeżeli w bitwie wytracę swych krewnych, —

32. nie żądam, Kriszno, ani zwycięstwa, ani panowania, ani rozkoszy, — cóż mi po panowaniu, ty krów zdobywco, cóż mi po szczęściu, cóż nawet po życiu?

33. Ci oto, którym ku woli pożądamy panowania, rozkoszy i szczęścia — ci stoją tam przed nami, gotowi oddać w bitwie swe życie i bogactwa:

34. nauczyciele, ojce, synowie, dziadowie, wujowie, teściowie, wnucy, dziewierze i inni krewniacy.

35. Nie chcę im życia odbierać, pogromco Madhu, chociażbym sam miał polec z ich ręki, nie chcę nawet za cenę panowania nad trzema światami, a cóż dopiero nad ziemią!

36. Wytraciwszy synów Dhritarasztry, jakież mieć będziemy zadowolenie, o dręczycielu ludzi? Tylko grzech na nas legnie, gdy im łukogroźnym żywot odejmiemy.

37. Nie powinniśmy zabijać swych krewnych, stojących po stronie Dhritarasztry, jakżeż bowiem, wytraciwszy własny swój ród, moglibyśmy być szczęśliwi, Madhawo?

38. Bo nawet jeżeli oni, z duszą zaślepioną przez

żadzę, nie widzą, jaka to zbrodnia niszczyć rodzinę
i jaka wielka wina zdradzać swych przyjaciół,

39. to czyż my, czy nie rozumiemy, jak takiej
zbrodni należy unikać, my, dręczycielu ludzi, co
przecież wiemy, jaka krzywda się dzieje, gdy
rodzina ginie.

40. Przecież gdy rodzina ginie, giną również
i odwieczne cnoty rodzinne, gdy zaś cnoty giną,
w całą rodzinę wciska się bezprawie,

41. a gdy bezprawie weźmie górę, o Kriszno,
najpierw psują się kobiety w rodzinie, gdy zaś ko-
biety są rozwiązłe, powstaje wtedy mieszanie się
kast, Warsznejo!

42. Mieszanie się kast prowadzi do piekła zabój-
ców rodziny i samą rodzinę, przodkowie bowiem,
nie otrzymując ciast ofiarnych i wody, spadają tam
z nieba.

43. Przez grzechy tych gubicieli rodziny, co

wywołują mieszanie się kast, giną odwieczne cnoty
rodowe i odwieczne obrzędy rodzinne.

44. Kiedy zaś ludzie ztratą cnoty rodzinne,
o dręczycielu narodów, ich losem piekło będzie
niechybnie, — takeśmy zawsze słyszeli.

45. O biada, biada! Umyśliliśmy spełnić zbro-
dnię olbrzymią, gdyż, rozkoszy panowania sprag-
nieni, broń podnosimy na ród swój własny!

46. Lepiej będzie dla mnie daleko, gdy, nie
opierając się wcale, bezbronny, zostanę zabity
w bitwie przez zbrojnorekich synów Dhritarasztry!

47. To powiedziawszy, osunął się na siedzenie
swego wozu, wypuściwszy z rąk łuk i strzały, wśród
zgiełku bitwy, z duszą szarpaną od troski.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI
JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ PIERWSZY, NA-
ZWANY „WZRUSZENIEM ARDŻUNY“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 2.

SANDŻAJA RZEKŁ:

1. Wtedy do przepełnionego litością, ze zmar-
twiałemi, łzami zaszłemi oczyma, wzruszonego do
głębi Ardżuny, przemówił te słowa zabójca Madhu,

WZNIOSŁY RZEKŁ:

2. Skąd pochodzi ta twoja małoduszność w nie-
bezpieczeństwie, pogardzana przez szlachetnych,
zamykająca drogę do nieba, przynosząca niesławę,
Ardżuno?

3. Nie poddawaj się słabości, o Partho, gdyż
ona ci nie przystoi! Porzuć niegodną niemoc serca
i podnieś się, ciemieżco wrogów!

ARDŻUNA RZEKŁ:

4. Jakżesz mam razić w tej bitwie strzałami

Bhiszmę i Droneę, zabójco Madhu, — ich, którzy tylko czci są godni, pogromco wrogów?

5. Lepiej nie nastawać wcale na życie dostojnych nauczycieli, — a samemu żywić się jałmużną, chodząc po świecie; — gdy bowiem zabijemy nauczycieli, chociażby pożąдали naszych dóbr, — osiągniemy szczęście splamione krwią!

6. I tego nie wiemy, co byłoby lepsze, — czy żebyśmy zwyciężyli, czy aby nas zwyciężono, — ci bowiem, po których śmierci żyć byśmy nie chcieli, — ci stoją naprzeciwko nas, wokoło Dhritarasztry!

7. Serce me opanowane przez niemoc litości, — rozum nie poznaje swych obowiązków, więc pytam się ciebie, co lepsze? — Wyłóż mi to dokładnie, przecież jestem twym uczniem, — naucz mnie, gdy do ciebie się zwracam!

8. Bo nic nie widzę, co by mogło oddalić ode-

mnie — troskę, która mi zmysły wysusza, —
nawet gdybym na ziemi osiągnął bez współ-
zawodników kwitnące królestwo, nawet pano-
wanie nad bogami gdybym osiągnął!

SANDŻAJA RZEKŁ:

9. Po tych słowach zwróconych do Hriszikeśi,
krów zdobywcy, ciemiezca wrogów, Bujnowłosa,
powiedział jeszcze: „Nie będę walczył“ i trwał
w milczeniu.

10. Wówczas do niego, opanowanego zwątpie-
niem pośrodku dwóch wojsk, — rzekł Hriszikeśa,
jakby z uśmiechem, Bharato, te słowa,

WZNIOSŁY RZEKŁ:

11. Żałujesz tych, których nie należy żałować,
choć zresztą mówisz rozsądnie. Mędracy nie ża-
łują ani umarłych, ani żyjących.

12. Nie byłem nigdy bez istnienia, ani ty, ani
ci książęta narodów i również nikt z nas tu wszyst-
kich nie przestanie istnieć kiedykolwiek.

13. Jak duch w tym ciele przechodzi przez

dzieciństwo, młodość i starość, tak samo po śmierci przechodzi w inne ciała. W tym mędrzec nie zbłądzi.

14. Dotknięcia posnowy, Kauntejo, tworzą ciepło, zimno, radość i ból, przychodzą, odchodzą kolejno i nie są trwałe, — więc znoś je cierpliwie, Bharato.

15. Ten, kto od dotknięć tych się zachwieje, człowieka-buhaju, — nie do wzruszenia, taki sam w szczęściu, jak i w niedoli, ten tworzy sobie dla nieśmiertelności.

16. Co nie istnieje, nie może mieć bytu, lecz co istnieje, nie może nie być — jasne pojęcie o jednym i drugim tylko ci mają, co widzą prawdę.

17. Ale wiedz, iż To, co ten świat rozsnuło, jest nieprzemijające — nikt nie jest w stanie zniweczyć Niezmienne.

18. Przemijające są te ciała, o których się słyszy,

iż należą do wiecznego ducha — niezniszczalnego, niezmierzonego, — walcz przeto, Bharato!

19. Kto tego ducha uważa za zabójcę, lub kto mniema, że go można zabić, ani ten, ani tamten nie posiada właściwej wiedzy. On bowiem ani nie zabija, ani nie może być zabity,

20. on się nie rodzi, ani nie umiera, — nigdy się nie zaczął i nigdy nie zacznie; — nieurodzony, trwały, wieczny, prastary, — chociaż ciało zabite, jego zabić nie można.

21. Jak może kogokolwiek zabić lub też kazać zabić, o Partho, człowiek, który wie, że duch ten jest niezniszczalny, wieczny, nieprzemijający?

22. Podobnie jak człowiek, co odzież zużytą odkłada — i w inną, nową się ubiera, — tak samo duch opuszcza ciało zużyte — i w inne nowe przechodzi.

23. Broń go nie rani, ani ogień nie pali, ani go woda nie moczy, ani wiatry nie suszą,

24. nie można go zranić, ani spalić, zmoczyć,
ani wysuszyć, — jest on trwały, wszędzieobecny,
stały, niewzruszony, wieczysty.

25. Mówią o nim, że jest niewyjawiony, niepo-
jęty, niezmienny: jeżeli więc wiesz, że jest takim,
nie racz się smucić, Ardżuno!

26. Ale nawet gdybyś myślał, że on wiecznie
się rodzi i że wiecznie umiera, również i wtedy
nie powinienes się smucić, o silnoramienny!

27. Bo kto się narodził, nie uniknie śmierci,
a ten, kto umarł musi się narodzić. A więc, że losu
nie można odwrócić, zaniechaj smutku!

28. Niewyjawiony jest początek istnień, tylko
środek wiadomy, koniec także nieznany, więc po-
cóż się smucić, Bharato?

29. Jedni go widzą jak gdyby cud, — inni
mówią o nim, jak gdyby o cudzie, — znowu
inni go słyszą jak gdyby przez cud, — lecz
choćby usłyszał, nikt znać go nie będzie.

30. Ten duch jest zawsze niezniszczalny w ciele każdego, Bharato! a więc nie żałuj żadnego ze stworzeń na świecie!

31. Lecz jeśli troszczysz się o swój obowiązek, to także nie racz się wahać, Ardżuno! — niema bowiem nic piękniejszego dla rycerza, jak sprawiedliwa walka.

32. Z radością, niby na oścież otwarte podwoje niebieskie, witają, o Partho, rycerze taką walkę, gdy im się tylko nadarzy!

33. Gdybyś więc nie chciał podjąć się tej przez obowiązek nałożonej walki, ściągnąłbyś na siebie hańbę, sprzeniewierzywszy się swym obowiązkom i swej sławie.

34. Świat wiecznie będzie mówił o twojej niesławie, niesława zaś dla człowieka bez skazy jest gorsza, niż śmierć.

35. Rycerze, co jeżdżą na wielkich wozach wojennych, myśleć będą o tobie, żeś się ze strachu od

bitwy powstrzymał, ci zaś, u których byłeś w wysokiej czci, będą odtąd tobą pogardzali.

36. Nieprzyjaciele twoi będą mówili o tobie słowa, których wymówić nie wolno, i twą odwagę ganić będą, a cóż jest gorszego ponadto?

37. Albo zabity osiągniesz niebo, albo zwyciężysz i ziemia będzie twoją, — powstań więc, Kauntejo, postanów walczyć!

38. Wyrusz do boju jednako obojętny na radość i cierpienie, korzyść i utratę, zwycięstwo i klęskę, a wtedy hańby nie ściągniesz na siebie!

39. Oto jest poznanie ugruntowane na Rozwadze, — wysłuchaj, jakie jest poznanie, ugruntowane na Oddaniu, a uzbrojony tym poznaniem z więzów swych czynów się wybawisz.

40. W niem żaden wysiłek nie ginie ani się nie zmniejsza, nawet drobna część tego wzniosłego prawa osłania przed wielkim niebezpieczeństwem.

41. Tu jest tylko jedna myśl, — myśl, co przejawia się w postanowieniu, potomku Kurawów; myśli tych, którym brak postanowienia, mają wiele gałęzi i skończyć się nie mogą.

42. Nielotnej myśli są ci, którzy głoszą kwieciste mowy, zachwyceni słowami Wed i utrzymują, Partho, że nic więcej niema ponadto,

43. ogarnięci żądzą dążą oni do nieba, z tą mową na ustach, obiecującą nowe narodzenie w nagrodę czynu, pełną nakazów o różnych obrzędach w celu zdobycia rozkoszy i władzy.

44. Lecz ci właśnie, którzy lgną do rozkoszy i władzy i których duch się zbłąkał przez te mowy, — ci nie zdobędą tego rozpoznania, co niezłomnego jest zamysłu i się buduje w zapatrzeniu.

45. Księgi Wed opierają się na trzech żywiołach, na trzech gunach rozsnowy, lecz ty, Ardżuno, masz się uwolnić od trzech gun rozsnowy, — bądź obojętny na przeciwieństwa, wiecznie swej pra-

wdzie oddany, bez troski o zdobycz i posiadanie,
i panujący nad duchem.

46. Ile pożytku przynosi mała cysterna, gdy ze
wszystkich stron płyną wody, tyleż pożytku osią-
gnie mądry brahman ze wszystkich Wed.

47. Prawem dla ciebie niech będzie czyn, ale
nie czynu owoce; nagroda za czyny niechaj nie
będzie bodźcem dla ciebie, nie kłoń się jednak ku
bezczywności.

48. Stały w oddaniu, spełniaj swe dzieło, wolny
od wszelkich skłonności, o łupów zdobywco, zaró-
wno w powodzeniu jak niepowodzeniu bądź zawsze
ten sam. Ta obojętność nazywa się „joga“.

49. Niżej daleko stoi czyn, aniżeli oddanie się
poznaniu, o łupów zdobywco. W poznaniu szukaj
ochrony. Nędzni są ci, których nagroda przynagla
do czynu.

50. Kto się oddał poznaniu, ten odrzuca jedno

i drugie: zły czyn i dobry. Dlatego idź drogą „oddania“. Oddanie znaczy zdolność do czynu.

51. Mędrcy, oddani poznaniu, wyrzekają się owoców swych czynów; zwolnieni od więzów nowych narodzeń idą w miejsca wyzbyte z cierpienia.

52. Kiedy twoje poznanie przekroczy odmęty zaślepienia, staniesz się obojętny na wszystko, coś słyszał, lub co będziesz słyszał.

53. Kiedy twoje poznanie, zbłąkane przez naukę Wed, stanie się nieugiętym i niewzruszenie trwać będzie w zapatrzeniu — wtedy osiągniesz jogę.

ARDŽUNA RZEKŁ:

54. Jaki jest znak człowieka niewzruszonego w mądrości i zapatrzeniu, o Bujnowłosy? Co mówi taki człowiek, mocny duchem, jak siedzi, co czyni?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

55. Kto się uwolni od wszystkich żądz, które panują w jego sercu, o Partho, i tylko w samym

sobie i przez samego siebie szuka zadowolenia, tego nazywają niewzruszonym w mądrości.

56. Czyje serce nie drży w cierpieniu, kto w szczęściu jest wolny od żądz, wolny od namiętności, strachu i gniewu, tego zwą człowiekiem mocnego ducha, zwą go odbiezcą.

57. Kto jest zawsze wolny od pragnień, cokolwiek napotka, bezradość czy radość, — kto się nie cieszy i nie zna niechęci, tego mądrość jest trwała.

58. Kto zawsze odciąga swe zmysły od rzeczy zmysłowych, jak żółw, który swe członki wciąga w siebie, tego mądrość jest trwała.

59. Cały świat zmysłowy odbiega od człowieka poszczącego, tylko smak zostaje, ale nawet i smak znika, gdy człowiek ten ujrzy przed sobą Najwyższe.

60. Nawet serce mądrego, ujarzmiającego siebie człowieka rwą często gwałtownie rozszalałe zmysły, Kauntejo !

61. Niech więc je wszystkie powściągnie i się-
dzie oddany, mnie mając przed sobą jako cel naj-
wyższy, — kto bowiem zmysłami zawładnął, tego
mądrość jest trwała.

62. W człowieku, który rozmyśla o rzeczach
zmysłowych, rodzi się skłonność do nich, ze
skłonności powstaje żądza, z żądy gniew;

63. Z gniewu rodzi się zaślepienie, z zaślepienia
niemocna pamięć, z braku pamięci utrata rozumu,
po utracie rozumu przychodzi zguba.

64. Lecz kto się zbliża do rzeczy zmysłowych,
mając zmysły wolne od miłowania i nienawidzenia,
podwładne sobie, — ten, panujący nad swym du-
chem, osiąga spokój.

65. Gdy spokój osiągnie, wygaśnie w nim wszel-
kie cierpienie, — kto bowiem ma serce spokojne,
w tym się poznanie prędko umacnia.

66. Niema poznania bez oddania, niema skupie-

nia bez oddania, kto nie skupiony, nie zna spokoju, — jak bez spokoju pozyskać szczęście?

67. Gdy bowiem zmysły błędzą, a serce idzie za niemi, porywa ono mądrość za sobą, jak wicher okręt na oceanie.

68. Kto więc wszędzie, o silnoramienny, zmysły swe od rzeczy zmysłowych odciąga, tego mądrość jest trwała.

69. Gdy noc usypia wszystkie stworzenia, wtedy czuwa ten, co siebie przewyciężył, ale gdy stworzenia zbudzone, wtedy jest głucha noc dla jasnowidza odbieźcy.

70. W morzu, co ciągle się napełnia, lecz pozostaje niewzruszonym, — giną bez śladu wody rzek. — Spokój ten zyszcze, w kim tak zginą żądze, — ten go nie zyszcze, kto się w żądzy kocha.

71. Ten, kto odstąpił umiłowań i kroczy bez

pragnień swą drogą, trosk nieznający, jaźni wy-
zbyty, — ten do spokoju podchodzi.

72. Jest to stan Brahmana, o Partho, — kto go
osiągnie, nie podda się złudzie, a gdy w tym stanie
godziny śmierci doczeka, dostąpi zgaśnięcia, nirwany
w Brahmanie.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ DRUGI, NA-
ZWANY „ROZWAGĄ I ODDANIEM“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 3.

ARDŽUNA RZEKŁ:

1. Jeżeli więc mówisz, pogromco wrogów, że poznanie jest wyższe, niżli czyn, to dlaczego pchasz mnie do tak strasznego dzieła, o Bujnowłoso?

2. Swą mową rozbieżną prowadzisz mój rozum na bezdroża! To jedno wyjaw po namyśle, przez co osiągnąć mogę szczęście!

WZNIOSŁY RZEKŁ:

3. Na tym świecie jest dwojaka droga, jak ci to już mówiłem, o bez skazy! droga Rozwagi — oddanie się poznaniu i droga Jogi — oddanie się czynowi.

4. Człowiek nie stanie się beczynnym, choćby powstrzymał się od dzieła, ani też przez zaniechanie do doskonałości nie dojdzie.

5. Przecież w istocie nikt nawet przez mgnienie oka nie trwa beczynnie. Wbrew własnej woli, żywiołami rozsnowy, każdy jest naglony do czynu!

6. Kto narządy czynu powściągnie, lecz w sercu myśli o rzeczach zmysłowych, — ten duszobłądny zwie się obłudnikiem.

7. Kto zaś mocą ducha wszystkie zmysły powściągnie, Ardżuno, i tylko przez narządy czynu oddaje się działaniu, ten się oderwał, ten stoi wysoko.

8. Spełniaj dzieło, które jest konieczne, czyn bowiem wyższy jest od niedziałania. Jeśliś beczynny, nawet ciała własnego nie utrzymasz przy życiu!

9. Począwszy od czynów koniecznych przy ofierze, świat ten jest jednym wiązaniem czynów. Dlatego też, Kauntejo, oswobodzony od skłonności, spełniaj swe dzieło!

[10. Kiedy Pradżapati jednocześnie z ofiarą stworzył ludzi, rzekł: „Przez nią będziecie się roz-

mnażać, będzie to krowa obfitości, spełniająca wasze
żądania.

11. Przez swe ofiary sprawiajcie radość bogom,
a i bogowie niech będą wam radzi. Okazując
sobie tak cześć nawzajem, osiągniecie najwyższe
szczęście.

12. Bogowie, czczeni przez was ofiarami, dadzą
wam rozkosze, jakich żądacie. Lecz kto używa
darów boskich, a bogom nic z tego nie daje, ten
jest łupieżcą“.

13. Ludzie cnotliwi, żywiący się resztkami ofiar,
wolni są od wszelkich grzechów, ci zaś, którzy
gotują tylko dla siebie, cnoty wyzbyci, żywią się
własną zagubą.

14. Stworzenia powstają przez pokarm, pokarm
przez deszcz, deszcz powstaje przez ofiarę, ofiara
przez czyn.

15. A wiedz, że czyn ma początek swój w Brah-
manie, Brahman zaś powstał z Nieprzemijającego.

Oto dlaczego wszystkoobejmujący Brahman jest obecny zawsze w ofierze.]

16. Kto tak toczącego się koła dalej nie toczy, ku złemu skłonny i zmysłom swoim sprzyjający — ten, Partho, żyje na próżno!

17. Lecz kto znajduje radość w samym sobie, samemu sobie wystarcza, w sobie samym widzi zadowolenie — taki człowiek nie ma tu nic do spełnienia.

18. Dla niego wcale nie jest potrzebne, aby cośkolwiek się stało lub się nie stało na świecie. W żadnym ze stworzeń nie będzie on szukał oparcia dla swych zamierzeń.

19. Dlatego, wolny od przywiązań, czyn, co powinno być spełnione, kto bowiem, nie przywiązany do niczego, spełnia swój czyn, osiąga najwyższą rzecz.

20. Dzięki swym czynom Dżanaka i inni zdobyli doskonałość — lecz nawet choćby dla-

tego, aby utrzymać porządek świata, spełnij swe dzieło.

21. Co bowiem czyni człowiek wyższy, to samo czynią inni ludzie. Jaką on miarę ustanawia, tej samej trzyma się świat.

22. Chociaż we wszystkich trzech światach, o Partho, nie mam nic do spełnienia, ani też nic do osiągnięcia, czegobym dotąd nie osiągnął, jednakże ciągle oddaję się działaniu.

23. Cóżby się stało, gdybym nie działał bez przerwy, o Partho? Ludzie przecież idą wszędzie za moim przykładem!

24. Zginęłyby te światy, gdybym przestał działać, stałbym się źródłem zamieszania i przyprowadziłbym do zguby pokolenia ludzkie.

25. Jak czynią niewiedzący, przywiązani do swego dzieła, Bharato, tak też niech czyni wiedzący, lecz bez przywiązania, z tym jednym pragnieniem: utrzymać porządek świata.

26. Mędrzec nie wywoła rozłamu w umysłach ludzi niewiedzących, przywiązanych do swego działania; na wszystkie ich czyny patrzy życzliwie i sam, oddany — działa.

27. Wszelkie działanie przychodzi do skutku jedynie przez żywioły rozsnowy — i tylko człowiek, którego jaźń zbłąkana, może myśleć: „Ja jestem twórcą“.

28. Kto jednak dojrzał rdzeń rzeczy, o silno-ramienny, w obydwóch zakresach: żywiołu i czynu, ten myśli: „To przecież żywioł działa na żywioł“ i nie chce być z niczym związany.

29. Ale ci, których zbłąkały żywioły rozsnowy, ci lgną do czynów, powstałych z tych żywiołów — wszystkowiedzący jednak niechaj nie mąci umysłu tym mało-wiedzącym, tym bezskrzydłym ludziom.

30. Mnie poświęciwszy wszystkie swe czyny, z myślą zwróconą ku najwyższemu Atmanowi, wolny od nadziei i troski, walcz, nie oddając się żalowi.

31. Ludzie, którzy idą za tym moim wieczystym poznaniem, wierząc i nie szemrząc, będą oswobodzeni od czynu, —

32. lecz nierozumni, którzy szemrzą i nie idą za moim poznaniem, wiedz, — oni są we wszelkiej wiedzy zbłąkani i zginą niechybnie.

33. Nawet mędrzec działa zgodnie ze swoją naturą. Każde stworzenie idzie za własnym popędem, — na cóż się przyda przeciwdziałanie?

34. Skłonność lub niechęć ku rzeczom zmysłowym tkwi mocno w każdym ze zmysłów, — nie należy się poddawać ani niechęci, ani skłonności — to są wrogowie.

35. Lepiej jest własny obowiązek spełnić niedokładnie, niż bez zarzutu obowiązek innego człowieka. Lepsza śmierć przy swoim obowiązku. Cudze obowiązki przynoszą niebezpieczeństwo.

ARDŻUNA RZEKŁ:

36. A więc czym pobudzany błądzi tu czło-

wiek, Warsznejo? Nawet wbrew własnej woli, jak gdyby siłą naglony?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

37. Ach, to żądza, to gniew, co powstaje z żywiołu radzasu! jest on żarłoczny, wielkogrzeszny; wiedz, że tu na ziemi on jest wrogiem!

38. Jak dym skrywa ogień, jak kurz zwierciadło, jak powłoka płód, tak samo to poznanie okryte jest przez żądzę i gniew.

39. Poznanie człowieka poznającego okryte jest przez tego wiecznego wroga, który przybiera kształt do woli, Kauntejo, i jest jak ogień nienasycony!

40. Zmysły, serce i rozum uważane są za jego siedzibę. Z ich pomocą oślepia on ducha, okryw-
szy mrokiem poznanie.

41. Dlatego, przedewszystkim, powściągnij zmysły, Bharato-buhaju, a później wypleń to zło, które niszczy wiedzę i poznanie.

42. Wysoko są cenione zmysły, wyżej jednak serce, — od serca wyżej stoi rozum, ponad rozumem stoi „On“.

43. Uznaj Go przeto jako wyższego, niż rozum, umacniaj siebie przez samego siebie, o silnora-
mienny, i zwalczaj nieprzyjaciela, który, nieu-
chwytne, przybiera kształt żądz.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ TRZECI, NA-
ZWANY „ODDANIEM SIĘ CZYNOWI“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 4.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. Tę nieprzemijającą naukę Jogi wyjawilem Wiwaswanowi, Wiwaswan opowiedział ją Manu, Manu przekazał ją Ikszwakowi.

2. W ten sposób po kolei opowiadaną poznali ją królewscy mędrcomie, lecz z biegiem długiego czasu, o dręczycielu wrogów, ta nauka Jogi zaginęła.

3. I oto właśnie tę odwieczną naukę Jogi opowiedziałem dziś tobie, bo mnie miłujesz i jesteś moim przyjacielem, — ona jest najwyższą tajemnicą.

ARDŻUNA RZEKŁ:

4. Narodzenie twoje było później, pierwszej narodził się Wiwaswan. Jak mam rozumieć, żeś to ty najpierwszy tę naukę głosił?

WZNIOSŁY RZEKŁ :

5. Mnogie są moje przeszłe urodzenia, tak samo jak twoje, Ardżuno. Ja znam je wszystkie, ale ty o nich nie wiesz, dręczycielu wrogów!

6. Chociaż jestem nieurodzony, nieprzemijający i panem wszystkich istnień, przenikam jednak własną rozsnowę i odradzam się ciągle na nowo przez moc cudowną złudy.

7. Kiedy bowiem cnota się wyczerpie, Bharato, a panowanie zła nastaje, wtedy zawsze stwarzam na nowo sam siebie.

8. Dla obrony dobrych, na zgubę złych, dla ugruntowania sprawiedliwości odradzam się w każdym wieku na nowo.

9. Kto zna dokładnie moje boskie pochodzenie i moją działalność, ten, gdy opuści ciało, już nie narodzi się więcej — on idzie do mnie, Ardżuno!

10. Wielu już połączyło się ze mną, oswobo-

dzonych od ukochań, obawy i gniewu, oddanych
mi całkiem, we mnie szukających opieki, oczysz-
czonych płomieniem poznania.

11. Bo tym, którzy do mnie przychodzą, ja
łaski im swojej udzielam! Ludzie ciągną wszędzie
za moim śladem, o Partho!

12. Ci, którzy pragną owoców swych czynów,
składają tu na ziemi bóstwom ofiary; na tym ludz-
kim świecie szybko owoc wyłania się z czynu.

13. Ja to stworzyłem cztery kasty, każdą z jej
własnościami i czynami; lecz chociaż jestem ich
twórcą, wiedz, iż ja nie działam, że jestem nie-
zmienny.

14. Mnie żaden czyn nie plami, owoców czynu
żadnego nie pragnę! Kto mnie jako takiego po-
zna, ten nie wiąże się swemi czynami.

15. W takim poznaniu czynili swe dzieło da-
wni mędrkowie, co pragnęli się wyzwolić, speł-

niaj więc i ty swe dzieło, jak je spełniali twoi ojcowie w dawnej przeszłości.

16. Lecz co jest czyn i co bezczynność? — tu nawet mędracy czują się niepewni. Ja ci wyjaśnię, czym jest czyn; gdy to rozpoznasz, wyrwiesz się z niedoli.

17. Poznać należy i dobry czyn i zły. Poznać należy, co jest bezczynność. Wiążąca nić czynu głęboko się kryje.

18. Kto widzi w działaniu bezczynność, w bezczynności zaś widzi działanie, ten jest mędrce^m pomiędzy ludźmi, ten w oddaniu wszystkie czyny wypełnia.

19. Czyje działanie jest wolne od żądy i zachceń, czyje czyny są spalone w ogniu poznania, tego świadomi nazywają mędrce^m.

20. Kto pozbył się przywiązania do owoców czynu i, zawsze zadowolony, w nikim nie szuka oparcia, ten nawet choćby działał, właściwie nie działa.

21. Kto wyzbył się nadziei, powściągnął swe myśli i samego siebie, kto, wyzuty ze wszystkiego, co wiąże, działa tylko, by utrzymać swe ciało przy życiu, ten żadnej winy popełnić nie może.

22. Zadowolony z tego, co przynosi bieg wypadków, stojący ponad przeciwieństwami życia, wyzbyty zazdrości, jednaki w powodzeniu i niepowodzeniu, chociażby działał, nie wiąże się wcale.

23. Kto pozbył się skłonności i jest wolny, czyja myśl oddana jest poznaniu, kto idzie ku wielkiej Ofierze, tego czyn rozpływa się zupełnie.

24. Brahman jest jego ofiarowaniem, Brahman jego darem ofiarnym, Brahman jego ogniem, przez Brahmana składa ofiarę i wreszcie wstępuje w Brahmana, — on zapatrzony przez czyn swój w Brahmana!

[25. Niektórzy joginowie czczą tylko obiady składane bogom, inni składają ofiarę przez ofiarę w ogniu Brahmana;

26. inni ofiarują słuch oraz resztę zmysłów w ogniach samoprzewyciężenia, inni znów w ogniu zmysłów składają ofiarę z dźwięków i innych rzeczy zmysłowych;

27. inni jeszcze składają na ofiarę wszelką działalność zmysłów oraz oddechu w ogniu Jogi, który kielza ducha i rozpłomienia się przez poznanie.

28. Niektórzy oddają w ofierze skarby, inni ofiarują pokutę, inni oddanie się, znowu inni szept słów wedyjskich, niektórzy całą swą wiedzę, — umorzeńcy o ślubach surowych!

29. Jedni ofiarują wydech przy wdychaniu i wdech przy wydychaniu; powstrzymując bieg obydwuch, uważają okiełzanie oddechu za najwyższy cel.

30. Inni powstrzymują się od pożywienia i, żyjąc, składają ofiarę z tchu życia, — wszyscy ci są znawcami ofiary i przez ofiarę zmywają brud z siebie.

31. Ci, którzy żywią się oskołą resztek ofiar-
nych, wstępują w wiecznego Brahmana. Nawet
ten świat nie jest udziałem tego, kto nie składa
ofiar, cóż dopiero tamten, o najlepszy z Kurawów!

32. Takie więc różnorodne ofiary mieszczą się
w ustach Brahmana. Wiedz, że wszystkie one na-
rodziły się z czynu. Gdy to poznasz, będziesz
zbawiony.

33. Lepszą od ofiary skarbów, o dręczycielu
ludzi, jest ofiara wiedzy. Każde dzieło bez wy-
jątku osiąga swój koniec w wiedzy, o Partho!

34. Wszystko to staraj się poznać przez oka-
zywanie czci, pytania i służbę. Nauczą cię wtedy
prawdziwej wiedzy poznawcy, co przeniknęli w głąb
prawdy.]

35. Gdy osiągniesz tę wiedzę, wówczas nie
będzie się już wahał, Pandawo! Przez nią ujrzysz
wszystkie stworzenia w sobie i we mnie.

36. Choćbyś był nawet największym złoczyńcą

pośród wszystkich złoczyńców, płynąc łodzią
wiedzy, ominiesz wszystko złe.

37. Jak rozniecony ogień obraca w popiół
drzewo, tak samo ogień wiedzy, Ardżuno, obraca
w popiół wszystkie czyny.

38. Tu na ziemi, bowiem, niema lepszej wody
oczyszczenia niż wiedza i każdy, kto osiągnął do-
skonłość przez Jogę, znajdzie z czasem źródło tej
wiedzy w samym sobie.

39. Wierzący osiągnie wiedzę, gdy tylko na
nią zwróci swą myśl i zmysły swoje powściągnie.
A kiedy zdobędzie wiedzę, szybko otrzyma naj-
wyższy spokój.

40. Ten zaś, kto nie wie, nie wierzy, lub
wątpi, idzie ku zgubie. Ani ten świat, ani tam-
ten, ani szczęście nie są dla człowieka o duszy
wątpiącej.

41. Kto zaś przez Jogę wyrzeczy się czynu,
wiedzą wypleni zwątpienie i zapanuje nad swym

duchem, tego czyn już wiązać przestaje, zdobywco łupów!

4.2. Dlatego zetnij mieczem poznania to wrogie zwątpienie swej duszy, pochodzące z niewiedzy, uczajone w sercu, poświęć się Jodze i powstań do czynu, Bharato!

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISHNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ CZWARTY, NAZWANY „ODDANIEM SIĘ POZNANIU“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 5.

ARDŻUNA RZEKŁ:

1. Wychwalasz z kolei, Kriszno, to wyrzeczenie się czynu, to oddanie się działalności, lecz powiedz mi już raz stanowczo, co jest lepsze?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

2. Zarówno wyrzeczenie jak i oddanie się działaniu prowadzi do wybawienia; oddanie jednak stoi wyżej, niż wyrzeczenie.

3. Kto nic nie kocha, ani nienawidzi — o tym masz wiedzieć, że się wyrzekł na zawsze, — wolny od przeciwnieństw życia, wyzwala się on szczęśliwie z więzów, silnoramienny!

4. Tylko niedojrzali, tylko nieroztropni, mówią, że Rozwaga i Joga to różność. Kto całkowicie oddał się jednej, osiąga owoc obydwuch.

5. Przystań, którą osiągną rozważający, dostępna jest również dla oddanych Jodze. Kto za jedno uważa Rozwagę i Jogę, ten jest widzący.

6. Wyrzeczenie jednak jest trudne dla tych, co się nie ćwiczą w Jodze. Odbieżca, co Jodze się oddał, wstępuje szybko w Brahmana.

7. Kto jest oddany Jodze i czystego serca, kto zwyciężył siebie i powściągnął swe zmysły, czyj Atman stał się Atmanem wszystkich istnień, ten chociaż działa, zostaje bez skazy.

8. „Ja wcale nie działam, chociaż patrzę, słucham, dotykam, wącham, jem, śpię, oddycham“, — tak powinien myśleć człowiek oddany, jasnowidz prawdy,

9. „choć mówię, wydzielam, chwytam, otwieram i zamykam oczy“. „To tylko zmysły moje wiążą się z rzeczami zmysłowymi“, — on tak to będzie określał.

10. Kto, wolny od skłonności, spełnia czyn,

poświęciwszy go Brahmanowi, ten nie splami się grzechem, jak liść lotusu nie splami woda.

11. By ducha swego oczyścić, joginowie, wyzbyci skłonności, spełniają tu swe dzieło — ciałem swym, sercem, rozumem, zmysłami odciętemi od duszy.

12. Człowiek oddany, nie zważający na owoce czynu, osiąga zupełny spokój, człowiek nieoddany, przywiązany do owoców działania, wiąże się swym pożądlivym czynem.

13. Gdy serce oderwie się od wszystkich działań, duch trwa szczęśliwie, władając w dziewięciowrotnym mieście, nie czyniąc nic i nie powodując czynów.

14. On, władca, nie tworzy ani działalności, ani czynów na świecie, ani też związku pomiędzy czynem i jego owocem. Jedynie rozsnowa tu działa.

15. Ten władca nie uznaje niczyjej winy, ni-

czyjej zasługi za swoją. Wiedza jest zasnuta niewiedzą, — dlatego błędzą stworzenia.

16. Ale tym, którzy przez wiedzę Atmana pokonali niewiedzę, tym, jak gdyby słońce, wiedza oświeca Najwyższe.

17. I ci, co poznali Najwyższe, co w Niem ujrzeli swego Atmana, oparli się na Niem, mają Je za cel jedyny, — ci, ugasiwszy błędy swe przez wiedzę, idą tam, skąd niema już nawrotu.

18. Czy to w pełnym wiedzy i pokory brahmanie, czy w wole, słoniu, psie, czy w człowieku, co się żywi psim mięsem, mędrcy widzą jedno i to samo.

19. Ci, których duch opiera się na tej jedności, ci zwyciężyli tu rozsnowę. Brahman jest bez skazy, jednaki, — dlatego oni są w Brahmanie.

20. Kto mocny duchem, nie do zbłąkania, kto poznał Brahmana, kto w Nim spoczywa; — niech

się nie cieszy, gdy nadejdzie radość, niech się nie wzruszy, gdy przyjdzie niedola.

21. Czyja dusza nie lgnie do zetknięć ze światem zewnętrznym, kto w samym sobie znajduje zadowolenie, ten całkowicie pogrążony w oddaniu się Brahmanowi, osiąga nieprzemijające szczęście.

22. Bo te rozkosze, co powstają z zetknięć, są źródłem cierpienia, Kauntejo, — zbudzony nie cieszy się z nich.

23. Kto przezwycięży tu natarcia złości i żądz, jeszcze zanim się z ciała wyzwoli, ten jest prawdziwie oddany, ten jest szczęśliwy.

24. Kto wewnątrz siebie szuka rozkoszy, kto wewnątrz siebie widzi radość i światło, ten jest joginem, — staje się Brahmanem i osiąga zgaśnięcie, nirwanę w Brahmanie.

25. Zgaśnięcia w Brahmanie dostępują poznawcy, których błędy zostały zniweczone, rozłam wewnętrzny przecięty, którzy duch swój

opanowali i są przyjaźni szczęściu wszystkich stworzeń.

26. Umorzeńcy, wyzbyci żądz i gniewu, co myśli swoje ujarzmili, co rozpoznali Atmana, oni dostąpią — z tej lub tamtej strony śmierci, — nirwany, zgaśnięcia w Brahmanie.

27. Odbieżca, który odpycha daleko od siebie zetknięcia ze światem zewnętrznym, wzrok opuszcza pomiędzy brwi i równomiernie wdycha i wydycha przez każde nozdrze,

28. który powściąga zmysły, serce i rozum, a najwyższy cel widzi w wybawieniu, — który wyzbył się zachceń, strachu i gniewu, — będzie swobodny na zawsze.

29. I kiedy pozna mnie, jako tego, co ofiary i pokutę przyjmuje, jako wielkiego władcę wszystkich światów i przyjaciela wszystkich stworzeń, wtedy odejdzie tam, gdzie jest spokój.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ

BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ PIĄTY, NA-
ZWANY „ODDANIEM SIĘ WYRZECZENIU
CZYNÓW“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 6.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. Kto, nie dbając o owoc czynu, spełnia dzieło, które spełnione być powinno, ten jest tym, który zaniechał, ten jest tym, który się poświęcił; lecz kto nie podtrzymuje ognia na ołtarzu i kto nie działa, nie jest joginem.

2. To, co nazywają wyrzeczeniem się, o synu Pandu, wiedz, że to jest Joga. Nikt nie może być joginem, kto się nie wyrzekł swoich zachceń.

3. Dla odbieżcy, który się chce podnieść wzwyż, ku Jodze, czyn jest podstawą, dla tego zaś, kto już Jogę osiągnął, podstawą jest spokój.

4. Kto nie ciąży ku rzeczom zmysłowym ani ku działaniu i wyzbył się wszystkich zachceń, ten uważany jest za człowieka, który się podniósł ku Jodze.

5. Należy podnosić ku górze ducha przez ducha, lecz nie należy go spychać ku niżej. Każdy może być własnym przyjacielem i każdy własnym wrogiem.

6. Przyjacielem własnym jest ten, w kim duch zwyciężył ducha, lecz w kim duch walczy jeszcze z tym, co nie jest duchem, ten jest swym własnym wrogiem.

7. Kto zwyciężył siebie i osiągnął spokój, w tym Atman wzniósł się wysoko — ponad chłód i gorąco, radość i zgryzotę, cześć i niesławę.

8. Czyj duch znajduje zadowolenie w poznaniu i wiedzy, kto stoi samotny na wyży, kto zmysły ujarzmił, ten jest oddanym, ten jest joginem, — dla niego gruda ziemi, kamień i złoto ma jednakową cenę.

9. Kto jest jednaki względem przyjaciół, towarzyszy, wrogów, ludzi obcych, obojętnych, względem przeciwników, krewnych, dobrych i złych, — ten stoi wysoko.

10. Jogin powinien się ćwiczyć nieustannie,

przebywając w ustroni, samotny, powściągnąwszy myśli i ducha, wyrzekszy się nadziei i tego, co z życiem go wiąże.

11. Na czystym miejscu powinien założyć dla siebie stałą siedzibę, nie za wysoką, ani za niską, usłaną odzieżą, skórą i wikliną łąkową.

12. Zasiadwszy w takiej siedzibie, ducha skierowawszy na jedyny cel, powściągnąwszy działalność myśli i zmysłów, powinien ćwiczyć się w Jodze, aby Atmana swego oczyścić.

13. Trzymając prosto tułów, głowę i szyję, powinien patrzeć, nieporuszony, na koniec swego nosa, nie oglądając się na strony.

14. Spokojny w sobie, wolny od obawy, wierny ślubom brahmańskiego ucznia, powściągnąwszy serce, pełen myśli o mnie, powinien usiąść całkiem oddany, we mnie widząc swój cel najwyższy.

15. Ćwicząc się ciągle w ten sposób i poskra-

miając serce, jogin osiąga spokój, który jest we mnie i który się kończy nirwaną.

16. Joga jednak nie jest udziałem tego, kto długo je, ani tego, kto wcale nie je, ani tego, kto dużo śpi, ani tego wreszcie, kto czuwa, Ardżuno!

17. Kto jest umiarkowany w jedzeniu i odpoczynku, rozważny w spełnianiu swoich czynności, kto śpi i czuwa z rozwagą, ten w końcu osiąga ból niweczącą Jogę.

18. Czyja myśl, powściągnięta, cała spoczywa w Atmanie, ten niepragnący jakiegokolwiek rozkoszy, zwie się joginem, oddanym.

19. „Jak łuczywo, osłonięte od wiatru, nie miga“ — to porównanie odpowiada joginowi, który swe myśli powściągnął i ćwiczy się w oddaniu samego siebie.

20. Kiedy ucicha władza myślowa, ujarzmiona przez ćwiczenia Jogi, kiedy patrząc na ducha przez ducha, w duchu znajdujemy zadowolenie,

21. kiedy odczuwamy nieskończone, tylko rozumem dające się pojąć, poza zmysłami stojące szczęście, i kiedy w nim trwając, nie zbaczamy od prawdy,

22. i kiedy, wreszcie, osiągamy to, ponad co żadna zdobycz nie wyda się nam większa, a nas, trwających w tym stanie, nawet najcięższa boleść wzruszyć nie potrafi,

23. ten stan — wiedź — jest wyrwaniem się z więzów cierpienia i nazywa się Joga. Tej Jodze należy oddać się bez wahania, z zawsze radosnym umysłem.

24. Wyrzekszy się wszystkich bez wyjątku żądz, które powstają z zachceń i poskromiwszy całkowicie z pomocą ducha hufiec swych zmysłów,

25. należy zwolna, z rozumem opanowanym stanowczością, zbliżać się do spokoju i skierowawszy serce na Atmana, o niczem nie myśleć.

26. Gdziekolwiek się zbłąka chwiejny i ruchliwy

duch, należy go powściągnąć i przywieść z powrotem pod władzę Atmana.

27. Szczęście najwyższe wstępuje w jogina, którego duch spokojny, w którym radzas zamarł i który, skaz wyzbyty, stał się Brahmanem.

28. Jogin wolny od skazy, gdy będzie niezmiennie doskonalił ducha, osiągnie łatwo nieskończone szczęście, uczuje muśnięcie Brahmana.

29. On widzi siebie we wszystkich stworzeniach i wszystkie stworzenia widzi w sobie, — on ducha swego Jodze poświęcił i wszędzie widzi tożsamość.

30. Kto we wszystkim mnie widzi i we mnie wszystko widzi, dla tego ani ja nie jestem stracony, ani on dla mnie.

31. Jogin, który mnie czci, jako znajdującego się we wszystkich istotach i mocno trzyma się jedności, — gdziekolwiek będzie, będzie we mnie.

32. Kto, oświecony własną tożsamością, wszę-

dzie widzi tożsamość, Ardżuno, — czy będzie to radość, czy cierpienie, ten jest najwyższym joginem.

ARDŻUNA RZEKŁ:

33. Lecz to Oddanie, o którym mówisz, iż się utrwała w niezmienności, — czy ma pod sobą mocny zrąb, — bośmy tak chwiejni, zabójco Madhu?

34. Niestale jest serce, o Kriszno, — budzące niepokój, gwałtowne, przemocne. Myślę, że trudno go bardzo okiełzać, jak trudno okiełzać jest wicher!

WZNIOSŁY RZEKŁ:

35. Tak bez wątpienia, o silnoramienny, serce nasze jest niestale i trudne do poskromienia, — jednakże przez ćwiczenie i obojętność da się powściągnąć.

36. Kto nie panuje nad swym duchem, dla tego Joga trudna do zdobycia, lecz ten, kto ducha trzyma na wodzy i doskonali się bez przerwy, ten ją własnym wysiłkiem osiągnie.

ARDŻUNA RZEKŁ:

37. Lecz ten, kto pełen ku tobie wierności, nie umie się okiełzać, czyje serce odpada od Jogi, kto nie osiągnął Jogi doskonałej, jaką drogą on pójdzie, o Kriszno?

38. Czyż nie utraci jednej i drugiej i czyż nie zginie, jak rozstrzępiony obłok, chwiejny, zbłąkany na drodze Brahmana, o silnoramienny?

39. To moje zwątpienie zechciej całkiem rozproszyc, o Kriszno! Niema bowiem nikogo prócz ciebie, co by mógł to zwątpienie zniweczyć.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

40. Ani na tym ani na tamym świecie niema dlań zaguby, o Partho! Nikt bowiem, kto dobrze czyni, nie pójdzie na zatrąę, ukochany!

41. Jeżeli odpadł od Jogi, osiągnie światy tych, co dobrze czynili i zamieszka tam nieprzeliczone lata, a później narodzi się na nowo w domu szczęśliwych i błogosławionych.

42. Lub też, może, narodzi się w pokoleniu mądrych joginów, a takie narodzenie jest trudniejsze, niż cokolwiek bądź innego na świecie.

43. On tam odnajdzie to samo poznanie, które posiadał w poprzednim życiu i będzie mocniej odtąd dążył ku doskonałości, potomku Kurawów.

44. Dzięki poprzednim wysiłkom zostanie porwany wbrew swojej woli, — a kiedy zechce poznać Jogę, przekroczy daleko w słowo ujętego Brahmana.

45. I oto Jogin, morzący się w wysiłkach, oczyszczony z błędów, udoskonalony przez liczne narodzenia — pójdzie ku najwyższemu celowi.

46. Jogin stoi wyżej, niż ci, co czynią pokutę, niż ci, co dążą do poznania, — jogin stoi wyżej, niż ci, co działają, więc stań się joginem, Ardżuno!

47. Ale wiedz, że wśród wszystkich joginów ten jest mi najbardziej oddany, kto, złożwszy we mnie swego ducha, miłuje mnie, pełen wiary.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI
JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ SZÓSTY, NAZWANY
„ODDANIEM SIĘ UJARZMIENIU SWEGO DU-
CHA“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 7.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. Jeżeli całym sercem jesteś mi oddany i ćwiczysz się w Jodze, o Partho, we mnie szukając ucieczki, poznasz mnie całkowicie, niemylnie, — w jaki sposób — posłuchaj!

2. Wyjawię ci w zupełności to poznanie i wiedzę, — gdy je poznasz, nie będziesz miał więcej już nic do poznania.

3. Z pośród tysiąca ludzi może jeden tylko dąży ku doskonałości, — z pośród tych, którzy osiągnęli doskonałość, może jeden tylko poznał mnie naprawdę.

4. Ziemia, woda, ogień, powietrze, osnowa, serce, rozum i jaźń: — tak ośmiorako jest rozszczipiona moja rozsnowa.

5. To jest niższa natura. Lecz wiedz, że ja posiadam jeszcze inną, odrębną od tej, wyższą naturę, która życiem jest, — silnoramienny, — i utrzymuje w posadach ten świat.

6. Wiedz, że te dwie moje natury są macierzyńskim łonem wszystkich istot. Ja jestem początkiem wszechświata i jego zagładą.

7. Nic niema wyższego nademnie, zdobywco łupów! Na mnie cały świat jest nawleczony, jak rząd pereł na sznurek.

8. Ja jestem smakiem wód, Kauntejo, blaskiem księżyca i słońca, świętą sylabą we wszystkich Wedach, dźwiękiem w powietrzu, hartem w mężach.

9. Ja jestem czystym zapachem ziemi, jestem płomieniem ognia, życiem wszystkich stworzeń, jestem pokutą pokutników.

10. Wiedz, o Partho, że jestem wiecznym nasieniem wszystkich istnień, jestem rozumem rozumnych, dostojeństwem dostojnych.

11. I jestem mocą mocnych, ale tą, która jest wolna od żądz i namiętności, jestem miłością wśród stworzeń, Bharato-byku, lecz tą, która nie przeciwdziała cnocie.

12. Wiedz, że stany dobroci, namiętności i mroku pochodzą ze mnie, — ale ja nie jestem w nich, tylko one we mnie.

13. Cały świat, obłąkany temi trzema na żywiołach opartemi stanami, nie poznaje, że ja wyższy jestem nad te stany i nieprzemijający.

14. Trudną do przewyciężenia jest ta moja boska Złuda, utworzona przez żywioły, lecz ci, którzy we mnie szukają ucieczki, ci przewyciężą Złudę.

15. Nie szukają we mnie ucieczki tylko zło-
czyńcy, głupcy, najniżsi z ludzi, pozbawieni wiedzy przez Złudę, wreszcie ci, co się poddali mocy szatańskiej.

16. Cztery rodzaje cnotliwych ludzi czczą mnie,

Ardżuno: uciśnieni, pragnący poznania, pragnący bogactw i poznający, Bharato-buhaju!

17. Z pomiędzy nich najwyżej stoi poznający, nieprzerwanie oddany i jedno tylko otaczający czcią. Nadewszystko bowiem jestem miły poznającemu, tak samo, jak on mnie.

18. Wszyscy są godni czci, lecz poznający jest według mnie mną samym, gdyż, oddany mi całą duszą, wstępuje we mnie — w swój cel najwyższy.

19. Po przejściu wielu narodzeń zbliża się poznający do mnie. „Wasudewa jest tym wszystkim“, tak myśli ten wielkoduszny, którego jednak znaleźć nadzwyczaj trudno.

20. Ci zaś, których poznanie jest opłatane przez te lub owe żądze, udają się do innych bogów, spełniając te lub owe nakazy, nagleni przez własną naturę.

21. Jeżeli czciciel jakiegokolwiek boga chce przez swą wiarę okazać mu cześć, ja jestem tym, co mu tej wiary niewzruszonej użyczy.

22. Obdarzony tą wiarą będzie żądał, by bóstwo było mu łaskawe, ale jeśli otrzyma żadaną łaskę, otrzyma ją właściwie odemnie.

23. Owoc jednak, osiągnięty przez tych ludzi małego ducha, kończy się prędko: do bogów idą czciciele bogów, ci, którzy mnie czczą, pójdą do mnie.

24. Nierozumni myślą o mnie, żem tylko z nieujawy w ujawę przeszedł — nie znają oni mojej wyższej natury, niezmiennej, niedościgłej.

25. Osłonięty ułudą, — ułudą czaru mojego, nie każdemu daję się poznać, — ten świat obłądny nie zna mnie wcale, nieurodzonego, nieprzemijającego.

26. Ja znam wszystkie stworzenia, — te, co przeminęły, te, co są teraz i te, co będą, Ardżuno, — mnie jednak nie zna żadne ze stworzeń.

27. Stworzenia bowiem, Bharato, obłąkane przeciwieństwami, co pochodzą z żądy i niena-

wiści, wpadają w moc zaślepienia, ciemieżco wrogów, zaraz gdy przyjdą na świat.

28. Ludzie, jednak, dobrze czyniący, w których zło wygasło doszczętnie, — ci, wolni od obłądu przeciwnieństw, wielbią mnie ślubem swoim niezłomnym.

29. I ci, którzy mnie jedynemu oddani, dążą do wybawienia się od starości i śmierci, ci rozpoznali całkowicie tego Brahmana, najwyższą Duszę i Czyn niezawodny.

30. I jeśli mnie uznali za jedno z najwyższym Bytem, z najwyższym Bóstwem, najwyższą Ofiarą, nawet choćby w śmierci godzinie, — oni mnie poznali sercem oddanym.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI
JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNA, ROZDZIAŁ SIÓDMY, NAZWANY
„ODDANIEM SIĘ POZNANIU“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 8.

ARDŽUNA RZEKŁ:

1. Co to jest Brahman, co to jest Czyn, najpodnioślejszy z ludzi? Co się nazywa najwyższym Bytem, co jest najwyższym Bóstwem?

2. Co się nazywa najwyższą Ofiarą i jakżeż ona jest w tym ciełe, zabójco Madhu? i jak mogą poznać cię w godzinie śmierci ci, którzy ducha swego ujarzmili?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

3. Brahman jest najwyższem Nieprzemijającym, istotą jego jest najwyższa Dusza, — Czynem jest działalność tworząca, która powoduje powstanie i rozwój istot.

4. Najwyższy Byt — to zmienność płynąca ist-

nienia, Purusza — to najwyższe bóstwo, najwyższa Ofiara — to ja w tym ciele, o najlepszy z ludzi!

5. A kto w ostatniej godzinie, gdy opuszcza ciało i odchodzi z tego świata, myśli o mnie, ten łączy się z moją istotą, — w to wątpić nie można.

6. Lecz jeśli w godzinę śmierci opuszcza ciało z myślą o innej istocie, — idzie do niej, Kauntejo, i jej naturę przybiera.

7. Dlatego myśl o mnie w każdej godzinie i walcz! Gdy we mnie złożysz swe serce i rozum — złączysz się ze mną, — w to wątpić nie możesz.

8. Kto, oddany ciągłemu ćwiczeniu, nie odbiega swym duchem gdzieindziej, lecz rozmyśla o najwyższym boskim Puruszy, ten złączy się z nim, o Partho!

9. Kto myśli o prastarym wieszczu, — o przewodniku lotniejszym niż najlotniejsze, — o założycielu wszystkiego, z niedającą się pojąć po-

stacją, — o słoneczno-barwnym, po drugiej stronie ciemności,

10. kto o nim myśli w godzinę śmierci, nieugięty duchem, — całą miłością i mocą Jogi oddany, — utrzymując oddech, jak należy, pomiędzy brwiami, — ten połączy się z tym najwyższym boskim Puruszą.

11. To, co znawcy Wed nazywają Nieprzemijającym, to, w czym gasną wolni od namiętności umorzeńcy, — to, do czego pragnący idą drogą brahmańskiego ucznia, — to ja ci w krótkim słowie wypowiem.

12. Kto, zamknąwszy wszystkie drzwi ciała, uczucia swe w sercu zatrzyma, dech życia zbierze w swej głowie i odda się Jodze w skupieniu, —

13. i tę jedną sylabę OM, która jest Brahmanem, wypowie, o mnie myśląc, — ten, gdy odejdzie, z ciała wyzwolony, — pójdzie najwyższą drogą.

14. Jogin, niezmiennie oddany, niezbaczający

swą myślą od celu, o mnie wieczyście myślący, —
osiągnie mnie łatwo, o Partho!

15. A wielkoduszni, co już zdobyli najwyższą
doskonałość i weszli we mnie, — nie osiągną więcej
nowych narodzeń, — tych przemijających siedzib
boleści.

16. Wszystkie światy, począwszy od świata
Brahmana, podlegają nawrotom, Ardżuno, — lecz
ten, kto we mnie się rozplynie, Kauntejo, — już
nie narodzi się ponownie.

17. Ci, którzy wiedzą, że dzień Brahmana za-
wiera tysiąc kosmicznych wyłonów, i że noc trwa
również tysiąc wyłonów, ci wiedzą rzeczywiście, co
jest dzień, a co noc.

18. Gdy dzień nadejdzie, wyłania się z nieujawy
wszelka ujawia, Ardżuno, a gdy nadejdzie noc,
wszystko rozplywa się z powrotem w nieujawie.

19. Cały ten rój istnień, ciągle na nowo się
tworząc, rozplywa się, gdy noc nadchodzi i powstaje

znów, bez własnej woli, gdy dzień się zjawia,
o Partho!

20. Wyższym jednak ponad nieujawę jest inny
wieczny, bezpostaciowy pierwiastek, który nie zgi-
nie, chociażby wszystkie istnienia zginęły.

21. Ten bezpostaciowy pierwiastek nazywają
Nieprzemijającym i mówią o nim, że jest najwyż-
szym celem. Kto do niego dojdzie, więcej nie
wraca: on jest moją najwyższą siedzibą.

22. To jest, o Partho ten najwyższy Purusza,
którego tylko przez miłość, a nie przez nic innego,
można pozyskać; on zawiera w sobie wszystkie
istoty, przez niego cały ten wszechświat jest roz-
snuty.

23. A teraz wyjawię ci czas, kiedy joginowie,
gdy umrą, nie wrócą i kiedy wrócą, Bharato-byku!

24. Ogień, światło, dzień, jasna połowa miesiąca,
sześć miesięcy, kiedy słońce kłoni się ku północy:—

w tym czasie zmarli, świadomi Brahmana, idą do Brahmana.

25. Dym, noc, ciemna połowa miesiąca, sześć miesięcy, kiedy słońce kloni się ku południowi: — w tym czasie jogin dosięga miesięcznego światła i wraca z powrotem.

26. Te obydwie drogi: jasna i ciemna uważane są za wieczne drogi żyjącego świata, — po jednej nigdy się nie wraca, po drugiej wraca się z powrotem.

27. Jogin, znający te obydwie drogi, nigdy nie zbłądzi, o Partho! Dlatego po wszystkie czasy oddawaj się Jodze, Ardżuno!

28. Wszystko, co jest cudnym owocem Wiedzy, — ofiar, pokuty i darów — wszystko to zna jogin, lecz wszystko omija — i dąży do najwyższej, najpierwszej siedziby.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI

JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ ÓSMY, NAZWANY
„ODDANIEM SIĘ NIEPRZEMIJAJĄCEMU
BRAHMANOWI“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 9.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. A teraz wyjawię tobie, który przeciw mnie nie szemrzesz, najskrytszą wiedzę wraz z pozna-
niem, — gdy ją poznasz, wybawisz się z niedoli.

2. Jest to wiedza królewska i królewska tajem-
nica, najwyższa woda oczyszczenia, — wiedza,
łajająca się poznać odrazu, święta, łatwa do wyko-
nania, nieprzemijająca.

3. Ludzie, którzy w tę świętą naukę nie wierzą,
ciemieżco wrogów, — nie łączą się ze mną, lecz idą
napowrót drogą śmierci i błędnych wędrowań.

4. Ja to w swej postaci niewyjawionej rozsnu-
łem cały ten świat. We mnie są wszystkie istoty,
lecz ja nie jestem w nich.

5. A jednak, w rzeczywistości, nie są one we mnie — te istoty! Patrz, jaka jest moja boska, czarowna moc! Mój duch jest źródłem wszelkiego bytu; on utrzymuje istnienia, ale nie jest w nich.

6. Jak wszędzieprzenikający ogrom powietrzny jest zawsze zamknięty w przestrzeni, tak samo wszystkie istoty, wiedz o tym, — zawsze są we mnie.

7. Wszystkie stworzenia, Kauntejo, gdy jeden wyłon kosmiczny się kończy, wracają do mojej rozsnowy, na początku zaś nowego wyłonu stwarzam je wszystkie na nowo.

8. Stojąc jak władca ponad rozsnową, wyłaniam jej własną potęgą cały ten tłum bezwolny istnień,— ciągle na nowo, na nowo!

9. Lecz mnie te czyny nie wiążą wcale, o łupów zdobywco! Ja trwam, wieczyście obojętny, bez żadnej skłonności do czynu!

10. Rozsnowa, podległa memu władaniu,

wyłania z siebie bezwład i ruch, — dzięki temu władaniu, Kauntejo, świat cały obraca się w koło.

11. Pogardzają mną głupcy, gdy przybieram postać człowieczą, o Partho, a nie znają mojej wyższej postaci, która nad wszelkim stworzeniem panuje!

12. Nadzieja ich jest próżna, czyn próżny i wiedza próżna, — nierozumni lgną do mej demonicznej, nieboskiej, obłądnej rozsnowy!

13. Ale ludzie o wielkiej duszy, Ardżuno, ci lgną do mej boskiej natury i czczą mnie sercem niemylnym, gdyż rozpoznali, że jestem nieprzemijającym źródłem wszelkiego stworzenia.

14. Wiecznie mnie chwaląc i dążąc ku mnie, wierni swym ślubom, oddając mi cześć przez swoją miłość, — oni mi służą w ciągłym oddaniu.

15. Inni znów służą, składając na ofiarę swe poznanie — mnie, mającemu różne oblicza, — to jedność, to odrębność, to różnorodność!

16. Jestem darem na ołtarzu ofiarnym, jestem ofiarą, jestem obiata dla zmarłych, — lekarstwem świętym, szeptem słów wedyjskich, tłuszczem ofiarnym, jestem ogniem i ofiarowaniem!

17. Tego świata jestem ojcem i matką, ustawodawcą, założycielem, — jestem tym, co jest do poznania, — wodą oczyszczenia, świętą sylabą OM, jestem Rik, Saman i Jadzus.

18. Celem, opiekunem, panem, widzem, mieszkaniem, ucieczką, przyjacielem, źródłem wszystkiego, zatrata wszystkiego, oparciem, skarbem, — nasieniem nieprzemijającym.

19. Spuszczam gorąco, zatrzymuję i zsyłam deszcz, jestem nieśmiertelnością i śmiercią, bytem i niebytem, Ardżuno!

20. Znawcy trzech Wed, pijący some, oczyszczeni od zła — czczą mnie ofiarami i o wejście do nieba błagają, — a kiedy osiągną świat cudowny Indry — zażywają w niebie boskich rozkoszy.

21. Ale gdy się nacieszą szerokim światem
nieba i gdy wyczerpią się ich zasługi, — wra-
cają z powrotem na świat śmiertelnych. —
Tak oto posłuszni prawom trzech Wed i pra-
gnień pełni, — idą do nieba, by wrócić na
ziemię.

22. Tym jednak, którzy czczą mnie, o niczym
pozamną nie myśląc, — tym, bezpowrotnie mi
oddanym, ja zabezpieczę wszystko, co zdobyli.

23. Ci, którzy miłują innych bogów i wiarą
natchnieni składają im ofiary, — ci, Kauntejo, skła-
dają ofiary mnie, chociaż nie tak, jakby powinni.

24. Ja bowiem odbieram wszystkie ofiary
i jestem ich panem, lecz ci nie poznali mej praw-
dziwej istoty, i dlatego wrócą na ziemię.

25. Czciciele bogów idą do bogów, czciciele
przodków idą do przodków, ci, co duchom składają
ofiary, idą do duchów, a kto mnie składa ofiarę,
idzie do mnie.

26. Gdy mi kto z miłością ofiaruje liść, kwiat, owoc, lub wodę, ja przyjmę to zawsze łaskawie, jeżeli mi będzie podane przez oddanego całą duszą człowieka.

27. Cokolwiekbyś robił, jadł, ofiarował, dawał, jakkolwiekbyś pokutę czynił, Kauntejo, czyn to wszystko, mnie poświęcając.

28. Uwolnisz się wtedy od więzów czynu, bez względu na to, czy on dobre, czy złe owoce przynosi, czy ćwiczysz się w wyrzeczeniu, czy też w oddaniu się czynowi, — oswobodzony zupełnie, połączysz się ze mną.

29. Ja jestem jednaki wobec wszystkich stworzeń, nic nie jest mi nienawistne i nic miłe. Ci jednak, którzy mnie czczą z miłością, — ci są we mnie i ja w nich jestem.

30. Nawet jeżeli zły człowiek mnie czci i nic innego nie czci pozamną, za dobrego uważać go trzeba: — postanowienie ma prawdziwe!

31. Prędko się stanie cnotliwym i osiągnie spokój wieczysty. Zapamiętaj to, Kauntejo, kto kocha mnie, nie zginie!

32. Ci, którzy we mnie szukają ucieczki, chociażby byli najniższego urodzenia, — choćby kobiety, waiśje, śudrowie, — wszyscy pójdą najwyższą drogą.

33. O ileż prędzej szlachetni brahmani, lub kochający mnie wieszczowie królewscy! Jeżeliś więc przyszedł na ten przemijający, bezradosny świat, czcij mnie!

34. Myśl zawsze o mnie, kochaj mnie, składaj mi ofiary, hołd mi oddawaj! Gdy tak mi oddasz swego ducha, mnie mając przed sobą, jako cel najwyższy, — połączysz się ze mną, Ardżuno!

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY Z ARDŻUNĄ, ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY, NAZWANY „ODDANIEM SIĘ KRÓLEWSKIEJ WIEDZY I KRÓLEWSKIEJ TAJEMNICY“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 10.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. Posłuchaj dalej, o silnoramienny, mojej podniosłej mowy, którą ja łaskawy dla ciebie, tobie miłemu wygłoszę.

2. O moim pochodzeniu nie wiedzą ani zastępy bogów, ani wielcy wieszczowie, ja bowiem zawsze i wszędzie jestem początkiem bogów i wielkich wieszczów.

3. Kto z pomiędzy śmiertelnych, niezaślepiiony, pozna mnie jako nieurodzonego, niemającego początku władcę świata, — ten się od skazy wszelkiej zwolni.

4. Rozum, wiedza, brak zaślepienia, cierpliwość,

prawda, panowanie nad sobą, spokój, szczęście, nie-
szczęście, narodziny i śmierć, strach i odwaga,

5. nieprzyczynianie nikomu cierpienia, równo-
waga, zadowolenie, pokuta, szczodrośliwość, sława,
hańba — wszystkie te stany najrozmaitsze stworzeń
pochodzą odemnie.

6. Siedmiu wielkich prastarych wieszczów, czte-
rech Manu powstało ze mnie, z mojego ducha, —
od nich zaś te pokolenia ludzkie na ziemi pochodzą.

7. Kto poznał naprawdę tę moją wszechwładzę
i cudowną siłę, ten się uzbroił niewzruszonym od-
daniem, — wątpić w to nie masz.

8. Jestem początkiem wszystkiego, odemnie
wszystko pochodzi, — wiedzą to ludzie zbudzeni,
mnie miłujący i w twardy zamysł zakuci.

9. Myśląc o mnie, mnie swoje życie oddając,
nauczając się wzajemnie, o mnie ciągle prowadząc
rozmowy, są zadowoleni i szczęśliwi.

10. Tym, wiecznie mi oddanym, okazującym
cześć miłością, udzielię Jogi ducha, z pomocą której
połączą się ze mną.

11. I chyląc się ku nim, zawsze ten sam w swej
istocie, ja zniszczę promienistym światłem poznania
ciemność, która się narodziła z niewiedzy.

ARDŽUNA RZEKŁ:

12. Jesteś najwyższym Brahmanem, najwyższą
siedzibą, najwyższą wodą oczyszczenia, o Panie!
Jesteś wiecznym boskim Puruszą, jesteś prabó-
stwem, nieurodzonym, przenikającym wszystko.

13. Tak mówią o tobie wszyscy wieszczowie,
nawet boski wieszcz Narada, nawet Asita, Dewala
i Wjasa, a teraz ty sam mi to mówisz!

14. Wszystko uważam za prawdę, co ty mi
wieścisz, Bujnowłoso! Ujawy twojej, o Wzniosły,
nie znają jednak ani bogowie, ani demony.

15. Ty jeden tylko znasz samego siebie przez
siebie, najwyższy duchu, który stwarzasz istnienia

i nad niemi panujesz, ty Boże bogów, władco świata!

16. O racz mi całkowicie wyjawić, jakie są twoje boskie rozsnucia, mocą jakich przeobrażeń ty stoisz przedemną, przenikając jednocześnie te światy?

17. W jakiz to sposób, myśląc o tobie, poznam cię, cudotwórco! — i w jakiej postaci potrafię cię pojąć, o Wzniosły?

18. O, mów mi dalej, dręczycielu ludzi, o swej czarodziejskiej mocy i swych rozsnuciach, — jeszcze bowiem, słuchając, nie nasyciłem swych uszu oskołą twych słów!

WZNIOSŁY RZEKŁ:

19. Dobrze! Ja ci obwieszczę moje boskie rozsnucia, najlepszy z Kurawów, najpierwsze tylko, gdyż końca mego ogromu nie znajdziesz.

20. Ja jestem Atman, Gudakeśo, który się w ser-

cach wszystkich istnień znajduje, — ja jestem początkiem stworzeń, ich środkiem i końcem.

21. Pomiedzy Aditjami jestem Wisznu, pomiedzy gwiazdami promiennym słońcem, jestem Mariczi pomiedzy Marutami, wśród gromad gwiezdnych jestem księżycem.

22. Pomiedzy Wedami jestem Samawedą, pomiedzy bogami jestem Wasawą, pomiedzy zmysłami jestem miłowaniem, — istot żyjących jestem świadomością.

23. Pomiedzy Rudrami jestem Śamkarą, władcą skarbów jestem pomiedzy jakszami i rakszasami, pomiedzy Wasu jestem bogiem ognia, górą Meru pomiedzy górami.

24. Wiedz, o Partho, że pomiedzy domowymi kapłanami jestem najpierwszym — brihaspatim, pomiedzy wodzami jestem Skandą, pomiedzy wodami oceanem.

25. Pomiedzy wielkimi wieszczami jestem

Bhrigu, pomiędzy słowami jedyną sylabą, pomiędzy ofiarami jestem szeptem najcichszym modlitwy, pomiędzy wyniosłościami — Himalają.

26. Świętą palmą figową pomiędzy drzewami, pomiędzy boskimi mędrkami Naradą, pomiędzy gandharwami Czitrarathą, pomiędzy świętymi — pustelnikiem Kapilą.

27. Wiedz, że pomiędzy rumakami jestem Ucz-
czaihsrawasem, który wyłonił się z oskoły, Airawatą
pomiędzy wielkimi słońmi, pomiędzy ludźmi —
królem.

28. Pośród oreża jestem piorunem, pomiędzy
krowami krową obfitości, — ja jestem miłość, która
tworzy, — między węzami jestem Wasuki.

29. Jestem Anantą pośród nag, pośród stworzeń
wodnych jestem Waruną, wśród cieniów ojców
jestem Arjaman, pomiędzy mocarzami jestem Jamą.

30. Prahladą jestem między synami Diti, wśród

rachujących jestem czasem, wśród zwierząt jestem tygrysem, wśród ptaków — synem Winaty.

31. Wiatrem jestem pomiędzy oczyszczeniami, Ramą między wojownikami, pomiędzy rybami jestem delfinem, pomiędzy rzekami córką Dżahnu.

32. Jestem początkiem wyłonień kosmicznych, ich środkiem i końcem — Ardżuno! Wśród nauk jestem nauką o najwyższej duszy i — mową jestem mówców.

33. Pomiedzy głoskami jestem głoską a, dwandwą w wyrazach złożonych, — jestem czasem nieprzemijającym, jestem stwórcą na wszystkie strony patrzący.

34. Śmiercią jestem wszystko porywającą, pierwiastkiem rzeczy przyszłych, u kobiet jestem dobrą ich sławą, blaskiem ich piękna, szczebiotem kochania, cierpliwością, rozwagą, — stałością, pamięcią.

35. Jestem Brihatsaman pomiędzy pieśniami Saman, między rytmami jestem gajatri, pomiędzy

miesiącami jestem majem, pomiędzy porami roku — kwiecistą wiosną.

36. Jestem grą w kości wśród rzeczy zawodnych, jestem blaskiem tego, co błyszczy, ja jestem zwycięstwem, jestem postanowieniem, — jestem dobrocią dobrych.

37. Pomiedzy synami Wriszni jestem Wasudewą, między Pandawami — łupów zdobywcą, pośród odbieców jestem Wjasą, pośród wieszczów wieszczem Uśaną.

38. Jestem biczem uśmierzających, roztropnością dążących do zwycięstwa, jestem milczeniem tajemnych rzeczy, jestem poznaniem poznających.

39. I jakiegokolwiek byłoby nasienie wszystkich stworzeń, ja niem jestem, Ardżuno! Niema takiej rzeczy, ruchomej czy bezwładnej, któraby istniała bezemnie.

40. Moje boskie wcielenia nie mają końca, cie-

mięzco wrogów! -- tu krótko tylko wskazałem ci
ogrom moich przeobrażeń.

41. Wszystko, co jest potężne i dobre, piękne
i mocne, — wszystko to, wiedz, powstało z dro-
bniutkiej cząstki mej siły.

42. Lecz na co ci ta rozległa wiedza, Ardżuno?
Ja trwam i utrzymuję w równowadze cały ten
świat jedną cząsteczką swej istoty!

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI
JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ DZIESIĄTY, NAZWA-
NY „OBJAWIENIEM SIĘ MOCY“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 11.

ARDŽUNA RZEKŁ:

1. Wobec tych słów, wyrzeczonych przez ciebie dla mego zbawienia, — wzniosłych, tajemnych, o najwyższym Atmanie, — rozwiała się całkiem moja niepewność.

2. Słyszałem przecież szeroko od ciebie o powstawaniu i zagładzie istot, lotusooki, tudzież o twojej nieprzemijającej wielkości.

3. Lecz takim, właśnie, jakimś się sam opisał, najwyższy Panie, w twojej boskiej postaci, chciałbym cię widzieć, najpodnioslejszy!

4. Jeżeli więc myślisz, o Panie, iż mogę cię ujrzeć, to ukaż mi, władco cudu, twą nieprzemijającą istotę!

WZNIOSŁY RZEKŁ:

5. A więc patrz się, Partho, na moje przekształcenia — setne, tysiączne, najrozmaitsze, — boskie, — przeróżnej barwy i kształtu.

6. Zobacz Aditjów, Wasu, Rudrów, Aświnów, Marutów. Na mnogie cuda, nieoglądane dotąd nigdy, patrz się, Bharato!

7. Tu w moim ciele zobacz dziś cały połączony świat, — ruchomy i bezwładny i to wszystko, cokolwiek chcesz ujrzeć, Gudakeśo!

8. Lecz swoim własnym wzrokiem nie zobaczysz mnie nigdy, dam ci więc oko boskie. Patrz się teraz na moją wszechwładną, cudowną moc!

SANDŽAJA RZEKŁ:

9. Wyrzekszy to, o królu, wielki cudotwórca Hari dał się oglądać synowi Prithy w swej najwyższej, boskiej postaci, —

10. posiadającej wiele ust i oczu, z wieloma

cudnemi obliczami, z wieloma boskimi klejnotami
na sobie, potrząsającej różnolitym boskim orężem,—

11. ozdobionej wieloma boskimi wieńcami
i sukniami, namaszczonej boskimi maściami, pa-
chnącej, — pełnej wszelkich cudów, — płomiennej,
nieskończonej, na wszystkie strony zwróconej.

12. Jaki blask by się stał, gdyby na niebie za-
błysło odrazu tysiąc słońc, — podobny blask roz-
postarł on, wszechmocny.

13. Ujrzał wówczas Pandawa w ciele najwyż-
szego Boga cały wszechświatłączony w jedno
i różnorodnie podzielony.

14. I ogarnięty zdumieniem, z najeżonemi od
radości włosami, skłonił swą głowę zdobywca łup-
pów i, złożywszy ręce, mówił do Boga:

ARDŻUNA RZEKŁ:

15. Widzę bogów w twem ciele, o Boże —
i gromady najrozmaitszych istot, — Brahma-

na-władcę na siedzeniu z lotusu, — wszystkich wieszczów i węże boskie.

16. Z wieloma rękami, piersiami, ustami, oczami — widzę ciebie, z każdej strony nieskończonego. — Nie widzę w tobie ani końca, ani środka, ani początku, — ty wielokształtny władco wszystkiego!

17. Widzę cię, mającego na głowie dżadem, w ręku maczugę i tarczę, — jako ognisko blasku na wszystkie strony jaśniejącego, — widzę cię, choćżeś tak trudny do zobaczenia, — płomienisty wokoło, jarzący jak słońce, niezmierny.

18. Jesteś nieprzemijający i najwyższy, ten, który jest do poznania, — jesteś podniosłym Zachowawcą wszechświata, — niezmiennym Opiekunem wiecznego prawa, — jam cię poznał odrazu, jako odwiecznego Puruszę!

19. Widzę cię bez początku, środka i końca, — pełnego nieskończonej siły, z nieskoń-

czoną ilością ramion, — z księżycem i słońcem
zamiast ocz, — z płomieniejącymi ogniem
ustami, rozgrzewającego swym żarem cały
świat!

20. Przestrzeń pomiędzy niebem a ziemią —
i wszystkie strony świata napelnione są tobą
jedynie. — Widząc ten twój cudowny przera-
żający kształt, — odrętwiały trzy światy, mo-
carzu!

21. Oto tu tłumy bogów zbliżają się do cie-
bie, — tam zaś, strwożone, z wyciągniętymi
rękami, śpiewają ci pieśni. — Wśród witań
„bądź pozdrowiony“ — orszaki wielkich
wieszczów i świętych chwalą cię podniosłymi
hymnami.

22. Rudrowie, Aditje, Wasu, Sadhje, —
Wiśwy, Aświnowie, Maruty, przodkowie, któ-
rzy chłepczą dym ofiarny, — orszaki gan-
dharwów, jakszów, demonów i świętych —
wszyscy spoglądają na ciebie z podziwem.

23. Ujrawszy twój olbrzymi kształt z wieloma ustami, oczami, — o silnoramienny, wieloma ramionami, lędźwiami, nogami, — z wieloma piersiami i mnóstwem straszliwych kłów, — odrętwiały światy wraz ze mną.

24. Gdym ujrzał cię sięgającego do nieba, jaśniejącego, różnobarwnego, — z ziejącą paszczą, z błyszczącymi wielkimi oczami, — przejęło mnie drżenie do głębi duszy, — nie mogę w sobie odnaleźć ani odwagi, ani spokoju, o Wisznu!

25. Na widok twych najeżonych straszliwymi kłami ust, — podobnych do ognia, pożerającego kosmiczne wyłony, — nie mogę odróżnić stron świata, ani znaleźć ucieczki! — Zlituj się, władco bogów, opoko świata!

26. Oto tamci wszyscy synowie Dhritarasztry wraz z orszakami książąt po za niemi, — Bhiszma, Drona tudzież ten syn woźnicy, — nareszcie najlepsi z naszych wojowników, —

27. wszyscy dążą z pośpiechem w twe usta, —
najeżone straszliwemi zębami, budzące po-
strach. — Widać niektórych, jak już wiszą
pomiędzy kłami, — z rozmiażdżonemi strasz-
liwie głowami.

28. Jak niezliczone odmęty rzeczne dążą na
oślep ku morzu, — tak samo ci bohaterowie
ludzkiego życia — spieszą do twych ust, —
naokoło buchających płomieniem.

29. Jak ćmy rzucają się z niepowstrzymanym
pośpiechem — na swoją zgubę w płonący
ogień, — tak samo z niepowstrzymanym po-
śpiechem — idą w twe usta ludzie na swoją
zgubę.

30. Oblizując się, pożerasz naokoło — wszyst-
kich ludzi płomienistemi paszczami. — Twe
olbrzymie płomienie, o Wisznu, — palą świat
cały i napełniają go blaskiem.

31. Wyjaw mi, ktoś ty jest — w twojej strasz-
liwej postaci! — Bądź pochwalony, najwyższy

Boże, bądź miłościwy! — Chciałbym cię poznać takim, jakim byłeś w najdawniejszych czasach, — gdyż nie mogę pojąć twego zjawiska.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

32. Ja jestem władczy czas, co gubi światy. — Zjawiam się tu, aby ludzi wytracać. — Nawet choćbyś nie walczył, nie zostaną przy życiu ci wszyscy wojownicy, — tu naprzeciwnie siebie w szeregach stojący.

33. Dlatego podnieś się, pozyskaj sławę, — pobij wrogów, ciesz się szczęśliwym panowaniem! — Oni wszyscy są już dawno przezemnie zabici, — bądź tylko narzędziem, ty, co i lewą ręką potrafisz władać!

34. Zabij Drone, Bhiszmę, Dzajadratę, — Karę oraz innych bohaterskich wojowników, — ja ich już dawno zabiłem, nie wahaj się, — walcz! Współzawodników swoich zwyciężysz w bitwie!

SANDŻAJA RZEKŁ:

35. Gdy noszący djadem usłyszał te słowa Bujnowłosego, — skłonił się drżący i ze złożonemi rękoma — przemówił znowu do Kriszny, jękając się, — przerażony, przegięty w pół,

ARDŻUNA RZEKŁ:

36. Słusznie raduje się i cieszy świat — z twojej sławy, o Panie-swych-zmysłów! — przerażeni rakszasowie uciekają w różne strony, — wszystkie orszaki świętych oddają ci cześć!

37. Bo i dlaczego nie miałyby cię czcić, wszechmocny! — Najpierwszy twórco, wyższy ponad samego Brahmana, nieskończony! — Władco bogów, opoko świata! — Tyś jest tem Nieprzemijającym, które jest i które nie jest i Tem jesteś, co jest poza niemi!

38. Jesteś pierwszym Bogiem, Puruszą, prastarym! — Jesteś przystanią najwyższą wszechświata, — poznajesz sam i sam jesteś do poznania, najwyższa siedzibo! — Tyś rozsnął

cały wszechświat, o nieskończony w swych kształtach!

39. Jesteś Waju, Jama, Agni, Waruna i Księżyc. — Ty jesteś Pradżapati, praojciec, — cześć ci, cześć niech będzie, tysiącokształtny, — i znowu jeszcze raz, jeszcze raz: cześć ci, cześć!

40. Cześć ci od wschodu i zachodu, — cześć ci niech będzie ze wszystkich stron, — tobie, który jesteś wszystkim. Posiadasz nieskończoną siłę i nieskończoną moc, — wszystko przenikasz, więc jesteś wszystkim!

41. Jeżeli, uważając cię za przyjaciela, nieraz nazbyt zapalczywie, — przez nieuwagę lub może przez miłość, wołałem na ciebie: — „He Kriszno, he Jadawo, he przyjacielu“, — nie wiedząc nic o twojej wielkości,

42. i jeżeli przez żart kiedykolwiek źle się z tobą obszedłem, — czy to podczas wędrówek, czy postoju, noclegu, czy biesiady, — czy sam, czy w obliczu innych towarzyszy, o nie-

pokonany, — błagam cię teraz, niezmierzony,
byś mi przebaczył.

43. Ty jesteś ojcem tego świata, ruchomego
i bezwładnego, — ty jesteś jego najczcigo-
dniejszym mistrzem, któremu się cześć nale-
ży. — Nikt ci nie jest równym we wszystkich
trzech światach, — cóż dopiero wyższy nad
ciebie, ty mocy nieporównana!

44. Dlatego przegiąwszy się w pół i upadły
w proch całym ciałem przed tobą, — chcę
wyjednać twą łaskę, najpodnioslejszy wład-
co! — Jako ojciec dla syna, przyjaciel dla
przyjaciela, ukochany dla ukochanej, — bądź
tak dla mnie przychylny, o Boże!

45. Jestem przejęty nawskroś radością, żem
widział rzeczy dotąd niewidziane, — lecz po-
mimo to, ogarnięte trwogą, drży moje serce! —
Pokaż mi się, Boże, znów w swym dawnym
kształcie, — zmiłuj się, władco bogów, opoko
świata!

46. Chcę cię widzieć takim, jak dawniej, —
w djademie na głowie, z maczugą, i tarczą
w ręku, — przybierz więc swą własną postać
z czterema rękami, — ty tysiącoreki, wszech-
kształtny!

WZNIOSŁY RZEKŁ:

47. Przez łaskę moją dla ciebie, wskutek mej
cudownej siły, — ujrzałeś moją najwyższą po-
stać, Ardżuno, — świetlistą, wszystko obej-
mującą, nieskończoną, pierwotną, — której
prócz ciebie nikt nigdy nie widział.

48. Ani przez Wedy, ani przez ofiarę, ani
naukę, ani dary, — ani przez dobre uczynki,
ani nawet przez najpotężniejszą pokutę — nie
może mnie nikt zobaczyć z ludzi tu na ziemi,
w tym kształcie — nikt, prócz ciebie, bohate-
rze Kurawo!

49. Nie drzyj i nie lękaj się — gdy widzisz
ten przerażający kształt. — Wyzbądź się stra-
chu i z radością w sercu — oglądaj znowu
mą dawną postać!

SANDŻAJA RZEKŁ:

50. To powiedziawszy, Wasudewa — stanął przed Ardżuną w swej dawnej postaci — i ukoił go, wylękłego, — wszechmocny, przybrawszy znowu przyjazny kształt.

ARDŻUNA RZEKŁ:

51. Gdy widzę twą ludzką przyjazną postać, o dręczycielu ludzi, spokojny jestem i powróciłem do równowagi.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

52. Ta moja postać, którąś widział, jest niesłychanie trudna do zobaczenia. Nawet sami bogowie spragnieni są wiecznie widoku tej postaci.

53. Ani przez Wedy, ani przez pokutę, ani dary, ani przez ofiarę, nikt mnie nie może ujrzyć w tym kształcie, w jakim tyś mnie widział.

54. I tylko przez miłość, zwróconą wyłącznie ku mnie, Ardżuno, można mnie w takiej postaci poznać, oglądać naprawdę i wreszcie złączyć się ze mną, ciemieżco wrogów!

55. Kto dla mnie pełni swe dzieło i uważa mnie za najwyższą istotę, kto mnie kocha, wolny od wszelkich skłonności, kto jest przyjazny względem każdego stworzenia, ten pójdzie do mnie, Pandawo!

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI
JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ JEDENASTY, NA-
ZWANY „OGLĄDANIEM WSZYSTKICH PO-
STACI“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 12.

ARDŽUNA RZEKŁ :

1. Czy ci, którzy w ten sposób na wieki oddani, pełni miłości, składają ci hołd, czy też ci, którzy służą nieprzemijającemu, nieujawnionemu, są więcej świadomi oddania?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

2. Ci, którzy serce swe złożyli we mnie i którzy, na wieki oddani, mi służą, napelnieni najwyższą wiarą, ci są najbardziej oddani.

3. Ale i ci, którzy służą nieprzemijającemu, niewysłowionemu, niewyjawionemu, przenikającemu wszystko, niedającemu się pojąć, wzniosłemu, niewzruszonemu, stałemu,

4. i dzierżąc na wodzy hufiec swych zmysłów,

zawsze są myśli jednakiej i cieszą się szczęściem
wszystkich istnień, — ci również połączą się ze mną.

5. Wysiłek jednak będzie większy tych, których umysł lgnie do nieujawy. Droga nieujawy jest trudna dla istot mających ciało.

6. Tych jednak, którzy wszystkie swe czyny we mnie złożyli, mnie mają przed sobą jako cel najwyższy i służą mi, rozmyślając o mnie, nikomu innemu, prócz mnie, nie oddani,

7. tych stanę się prędko wybawicielem z oceanu śmierci i wędrówki dusz, o Partho, oni bowiem już zwrócili ku mnie swój umysł.

8. Ku mnie zwracaj swe serce i rozum we mnie swój złóż! W przyszłości we mnie zamieszkas, to nie ulega wątpieniu.

9. Lecz gdybyś nie był w stanie, zdobywco łupów, we mnie swej myśli niewzruszonej pogrążyć, to staraj się mnie osiągnąć chociażby przez długotrwałe oddanie.

10. Jeżeli zaś i do długotrwałego oddania nie będziesz zdolny, służ mi za pomocą czynu, spełniając bowiem swe dzieło, osiągnąć możesz doskonałość.

11. Lecz jeżeli, oddany mi całkowicie, nie będziesz mógł i tego wykonać, wyrzeknij się wtedy owocu wszystkich czynów i ducha swego powściągnij.

12. Wyżej stoi wiedza, niż ciągłe ćwiczenie, wyżej od wiedzy rozmyślanie, od rozmyślania wyższe jest wyrzeczenie się owocu swych czynów, za wyrzeczeniem takim tuż idzie spokój.

13. Kto nie czuje nienawiści do żadnego stworzenia, lecz jest przyjazny i miłosierny, kto jest obojętny, wolny od jaźni, jednaki w bólu i radości, — cierpliwy,

14. zadowolony, — zawsze oddany, umiejący się okiełzać, — stanowczy, kto ku mnie zwraca swe serce i rozum, kto kocha mnie, — ten jest mi miłym.

15. Ten, przed kim świat nie drży, i kto sam nie drży przed światem, kto jest wolny od radości, niezadowolenia, strachu, niepokoju, — ten jest mi miłym.

16. Kto się o nic nie troszczy, jest czysty, zdolny do czynu, obojętny, kto się nigdy nie gnębi, kto zaniechał wszelkich przedsięwzięć i tylko mnie kocha, ten jest mi miłym.

17. Kto się nie cieszy i nie pała nienawiścią, kto się nie smuci i nie pożąda, kto jednakowo odrzuca szczęście i niedolę i kto mnie kocha, — ten jest mi miłym.

18. Kto jest jednakowy względem wroga i przyjaciela, jednakowy we czci i hańbie, głodzie, pragnieniu, radości, bólu, kto wolny jest od skłonności,

19. dla kogo nagana i pochwała ma jednakową cenę, kto jest milczący i ze wszystkiego zadowolony, kto niema ojczystego domu, — stały w swych myślach i kochający, — ten jest mi miłym.

20. Ci jednak, którzy czczą tę świętą, tu oznajmioną wiedzę nieśmiertelności — wierzący, całkiem mi oddani i kochający — ci są mi mili nad wszelką miarę.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ DWUNASTY,
NAZWANY „ODDANIEM SIĘ MIŁOŚCI“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 13.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. To ciało, Kauntejo, nosi miano „pola“, a kto to pole zna, tego świadomi nazywają „znawcą pola“.

2. I wiedz, Bharato, że ja jestem znawcą wszystkich pól, a wiedza o polu i o znawcy pola — jest podług mnie prawdziwą wiedzą.

3. A jakie jest to pole, jakiego rodzaju, jak się przeobraża i skąd powstało i kto jest ten znawca pola i jaką moc posiada, posłuchaj, — ja ci to krótko wyłożę.

4. Wszystko to było już wielokrotnie głoszone przez wieszczów w różnych pieśniach i w jasnych, mocno ugruntowanych słowach Brahmasutry.

5. Wielkie elementy, jaźń, rozum, nieujawa, dziesięć zmysłów zewnętrznych i serce, oraz pięć zakresów zmysłów,

6. żądza, nienawiść, radość, ból, cielesność, świadomość, wytrzymałość — oto jest krótko oznaczone „pole“ wraz z jego przemianami.

7. Pokora, szczerość, nieprzyczynianie cierpienia, wyrozumiałość, prawość, szacunek względem nauczyciela, czystość, stałość, okiełzanie samego siebie, —

8. obojętność względem rzeczy zmysłowych i zaparcie się siebie, rozpoznanie niedoskonałości i cierpienia w narodzinach, śmierci, starości, chorobie, —

9. oswobodzenie się od skłonności, od przywiązania do dzieci, żony, domu, — zawsze ta sama równowaga ducha przy pożądanym, czy niepożądanym zdarzeniach,

10. niezmienna nigdy miłość do mnie wraz

z wyłącznym oddaniem się mnie, przebywanie
w samotnych miejscach, niechęć do tłumu,

11. stanowczość w poznaniu najwyższego At-
mana, zrozumienie celu poznania prawdy, — to
wszystko nazywa się wiedzą, a wszystko inne —
niewiedzą.

12. A teraz objawię ci to, co powinno być po-
znane. Kto pozna, osiągnie nieśmiertelność. Jest to
Najwyższy Brahman, nie mający początku. O nim
mówią, że nie ma on ani bytu, ani niebytu.

13. Wszędzie posiadający ręce i nogi, wszędzie
oczy, głowy i twarze, wszędzie mający uszy na świe-
cie, wszystko sobą napełnia.

14. Promieniejący własnościami wszystkich zmy-
słów, a pomimo to nieposiadający tych zmysłów,
do niczego nieprzywiązany, a pomimo to wszystko
podtrzymujący, wolny od żywiołów, a jednak nad
żywiołami panujący,

15. jest on nazewnątrz i wewnątrz istnień, ru-

chomy i bezwładny, dla swej lotności niedostrzegalny, jednocześnie daleki i bliski.

16. Niepodzielny zamieszkuje wszystkie istnienia, a jednak jakoby podzielny. Należy go uznać za zachowawcę, gubiciela i twórcę istnień.

17. Uważany jest on za światło światła, za znajdującego się poza władzą ciemności. On jest samym poznaniem, on jest tym, co się poznaje, co się przez poznanie osiąga, — on mieszka w sercu każdego.

18. Oto jest krótko wyłożone „pole“, poznanie, i to, co jest do poznania. Kto mnie kocha i to wszystko pozna, połączy się z moją istotą.

19. Wiedz, że zarówno rozsnowa jak i duch, nie mają początku. Wiedz również, że wszelkie przemiany oraz żywioły mają swe źródło w rozsnowie.

20. Rozsnowa jest źródłem łańcucha przyczyn i skutków, Purusza jest źródłem odczuwań radośnych i przykrych.

21. Purusza, tkwiący w rozsnowie, korzysta z żywiołów rozsnowy i ten związek z żywiołami jest przyczyną jego odrodzeń w złych lub dobrych łonach matczynych.

22. Widzem, zezwalającym, zachowawcą, przyjmującym, panem potężnym, Najwyższym Atmanem bywa nazwany ten wielki Duch w tym ciele.

23. Kto pozna tego Puruszę oraz rozsnowę wraz z jej żywiołami, nie odrodzi się więcej, jakiegokolwiekby losy przechodził.

24. Niektórzy, gdy rozmyślają, widzą Atmana w sobie przez siebie, inni widzą go, oddawszy się Rozwadze, a jeszcze inni czynowi,

25. inni znów nie mogą poznać Atmana, lecz słyszą o nim od innych i czczą go. Ci przewyżają śmierć, gdy oddadzą się całkiem temu, co słyszeli.

26. Jeżeli gdziekolwiek powstaje jakiegokolwiek bądź istnienie, ruchome czy bezwładne, — to wiedz,

Bharato-buhaju, że powstaje ono z połączenia pola i znawcy pola.

27. Kto widzi, że najwyższy władca mieszka równocześnie we wszystkich istnieniach i nie ginie, gdy one giną, ten widzi prawdę.

28. Kto bowiem widzi wszędzie jednego władcę, równocześnie zamieszkującego wszystko, ten nie zgubi siebie przez siebie i pójdzie najwyższą drogą.

29. I kto widzi, że wszystkie czyny tworzy rozsnowa i że Atman nie jest wcale twórcą, ten widzi prawdę.

30. Kto poznał, że cała różnorodność istnień spoczywa w Jednym i że z tego Jednego się wysnuwa, ten się połączy z Brahmanem.

31. I ponieważ nieprzemijający Najwyższy Atman nie ma ani początku, ani nie ma żywiołów, więc on nie działa i nie może być splamiony, chociaż mieszka w ciele, Kauntejo!

32. Jak dla swej lotności nie plami się wszędzieobecna ośnawa, tak samo zamieszkały w każdym ciele Atman nie może być splamiony.

33. Jak to jedno słońce rozświeca cały świat — tak samo władca pola rozświeca całe pole, Bharato !

34. Ci, którzy wzrokiem poznania widzą różnicę pomiędzy polem a znawcą pola, oraz to, iż istnienia będą wybawione od rozsnowy, ci pójdą tam, gdzie Najwyższe.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ TRZYNASTY,
NAZWANY „ODDANIEM SIĘ ROZRÓŻNIA-
NIU POLA OD ZNAWCY POLA“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 14.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. A teraz cię nauczę najwyższej wiedzy, ze wszystkich wiedz najlepszej. Wszyscy wielcy odbiegający dzięki tej wiedzy idą ku najwyższej doskonałości.

2. Ci, którzy oparli się na tej wiedzy i zrównali się ze mną, nie narodzą się już więcej w nowym wyłonieniu i nie ucierpią, gdy się świat rozwieje.

3. Łonem matczynym jest mi wielki Brahman; w niego ja składam swoje nasienie i to jest początkiem wszystkich stworzeń, Bharato!

4. Dla wszystkich ciał, jakie tylko powstają w łonach matczynych, Kauntejo, wspólnym łonem jest wielki Brahman, a ja jestem ojcem, który daje nasienie.

5. Sattwam, radžas i tamas, te trzy żywioły, powstałe z rozsnowy, wiążą, o silnoramienny, nieprzemijającego ducha do ciała.

6. Wśród nich sattwam, które nie ma skazy i przez to jest świetlane i bez niedoli, wiąże ducha przez pociąg do radości i skłonność do wiedzy, o bezgrzeszny.

7. Radžas zaś — wiedz — ma za swą istotę namiętność i daje początek żądzy i skłonności. On wiąże ducha, Kauntejo, przez pociąg do czynu.

8. Tamas znów — wiedz — powstaje z niewiedzy i prowadzi na manowce wszystkie istoty. On wiąże ducha, Bharato, przez opieszałość, lenistwo i sen.

9. Sattwam unosi ducha ku wewnętrznej radości, radžas ku czynom, Bharato, tamas zaś zakrywa poznanie i wiąże ducha z ospałością.

10. Gdy zwyciężony zostanie tamas i radžas, powstaje wówczas sattwam, Bharato! — radžas po-

wstaje przez zwyciężenie sattwam i tamasu, — tamas przez zwyciężenie radzasu i sattwam.

11. Kiedy we wszystkich drzwiach tego ciała zjawia się światło, zjawia się wiedza, wtedy sattwam zostało umocnione, — należy to wiedzieć.

12. Chciwość, działalność, przedsiębiorczość niepokój, pożądlliwość — wszystko to powstaje, Bhara-byku, gdy się radzas umocni.

13. Ciemnota, beczynność, opieszałość, zaślepienie powstają, gdy mocy nabierze tamas, latorośli Kurawów!

14. Jeżeli ktokolwiek umrze, podczas gdy w nim panuje sattwam, wówczas osiąga on niepokalane światy tych, którzy poznali Najwyższe.

15. Kto zaś umrze podczas panowania w nim radzasu, ten się narodzi powtórnie wśród ludzi mających skłonność do czynu, a ten, kto umrze wtedy, gdy panuje w nim tamas, ten się narodzi z podłego łona.

16. Owoc szlachetnego czynu nazywają niepokalany, podobnym do sattwam, owocem radżasu jest cierpienie, owocem tamasu — niewiedza.

17. Z sattwam powstaje wiedza, z radżasu chciwość, z tamasu rodzi się opieszałość, zaślepienie, wreszcie niewiedza.

18. Trwający w sattwam idą wzwyż, trwający w radżasie stoją pośrodku, oddani zaś w moc najniższego żywiołu, — opanowani przez tamas, — idą w dół.

19. Kto pozna, że poza żywiołami niema innej przyczyny działania i pozna jeszcze to Najwyższe, co stoi ponad żywiołami, ten jasnowidz — połączy się ze mną.

20. Kto w swym ciele przewycięży te trzy żywioły, które z ciała powstają, ten osiągnie nieśmiertelność, — oswobodzony od narodzin i śmierci, starości i cierpienia.

ARDŻUNA RZEKŁ:

21. Przez jakie znaki może być poznany, o Panie, ten, co przewyciężył te trzy żywioły? Jakie prowadzi życie? W jaki sposób zwycięża te trzy żywioły?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

22. Ten, kto nie pała nienawiścią ani do światła, ani do czynu, ani do mroku, kiedy one panują i nie pożąda ich, kiedy ich niema, Pandawo,

23. kto czeka, w niczym nie biorąc udziału i przez żywioły nie daje się wyprowadzić z równowagi, spokojny, niewzruszony, wiedząc, że tylko żywioły działają,

24. dla kogo szczęście i cierpienie — to jedno, kto w sobie zamknięty — dla kogo gruda ziemi, kamień i złoto ma jednakową cenę, kto uważa za jedno bezradość i radość, — stanowczy, ten sam wśród pochwał, co wśród nagany, —

25. kto się nie zmienia we czci i hańbie, jednaki dla swych przyjaciół i wrogów, — kto wyrzekł się

wszelakich poczynañ — ten przewyciężył trzy żywioły!

26. I kto okazuje mi cześć w nigdy niezmiennym, pełnym miłości oddaniu, ten, gdy przekroczy trzy żywioły, jest już dojrzałym do połączenia się z Brahmanem.

27. Ja jestem bowiem podstawą Brahmana, nieprzemijającego, nieśmiertelnego, — podstawą wiecznego prawa i najzupełniejszego szczęścia.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ CZTERNASTY, NAZWANY „ODDANIEM SIĘ ROZRÓŻNIANIU TRZECH ŻYWIOŁÓW“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 15.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. Nieprzemijającym bywa nazywane drzewo aśwattha, którego korzenie są w górze, a gałęzie u dołu. Jego liście są pieśniami, kto to drzewo zna, jest znawcą Wed.

2. W dół i do góry biegną gałęzie tego drzewa, wyrastając z żywiołów, rzeczy zmysłowe są gałązkami, — na dół spadają jego korzenie, — które na świecie wśród ludzi prowadzą do czynów.

3. Kształt jego nie da się tu poznać, — jak również jego koniec, początek i trwanie. — To drzewo aśwattha z dobrze rozrośniętymi korzeniami — należy ściąć twardym mieczem obojętności,

4. i dążyć do tej siedziby, — z której ci, co się tam udają, nie wracają nigdy, — myśląc: idę do przedwiecznego Puruszy, — z którego od dawien dawna świat się wyłonił.

5. Ci, którzy wyzbyli się pychy i zaślepienia i zwyciężyli w sobie nędzę skłonności, — stali w oddaniu Najwyższemu Atmanowi, oswobodzeni od żądz, — wolni od przeciwnieństw, zwanych radością i cierpieniem, — ci dojdą niemylnie do tej nieprzemijającej siedziby.

6. Siedziby tej nie oświeca ani słońce, ani księżyc, ani ogień. Ci, co tam doszli, nie wracają. Jest to moje najwyższe siedlisko.

7. Wieczysta cząstka mej istoty, gdy stanie się duszą oddzielną na świecie żyjących, ciągnie ku sobie tkwiące w rozsnowie zmysły wraz z szóstym zmysłem — sercem.

8. Gdy władca obejmuje ciało w posiadanie lub je opuszcza, zabiera z sobą te zmysły, ni-

czym wiatr, który porywa zapachy z ich siedzib.

9. Panując nad słuchem, wzrokiem, dotykiem, smakiem, węchem, wreszcie nad sercem, wyczuwa on z ich pomocą przedmioty zewnętrzne.

10. Głupcy nie widzą, że to on ciało opuszcza, że trwa w nim, że wyczuwa przedmioty zewnętrzne, że jest w żywioły zasnuty, — tylko wzrokiem wiedzy patrzący to widzą!

11. Joginowie, którzy dążą do niego, widzą go zamieszkałego w samych sobie, lecz ludzie niewykształconego ducha, nierozumni, chociaż dążą ku niemu, nie widzą go wcale.

12. Blask, który wypływa ze słońca, i oświeca cały świat, blask, który jest w księżycu i ogniu, — ten blask, wiedz, — jest moim.

13. Przeniknąłem ziemię i podtrzymuję istoty mocą swoją. Ja żywię wszystkie trawy polne, stawszy się soczystą somą.

14. Stałem się ogniem i wstąpiłem w ciała żyjących, — połączywszy się z wdechem i wydechem, przetrawiam czworakie pożywienie.

15. Ja zamieszkuję serce każdego. — Odemnie pochodzą pamięć i wiedza oraz ich zanik. — We wszystkich Wedach daję się poznać. — Jestem twórcą Wedanty, jestem znawcą Wed.

16. Dwa pierwiastki istnieją na świecie: przemijający i nieprzemijający. Wszystkie istoty są przemijające, co nie przemija — zowie się Niezmienne.

17. Ale jest jeszcze inny, najwyższy pierwiastek, który się zowie Najwyższym Atmanem. On przenika trzy światy i podtrzymuje je, najwyższy władca.

18. Ponieważ ja stoję poza przemijającym i wyższy jestem nad nieprzemijające, jestem więc wysławiany wśród ludzi i w Wedach jako ten najwyższy pierwiastek.

19. Kto uzna mnie bez wahania za ten najwyższy pierwiastek, ten, wszytkowiedzący,—kocha mnie całą duszą, Bharato!

20. Oznajmiłem ci więc najtajniejszą wiedzę, bezgrzeszny! Kto ją pojmie, staje się mędrce, — on wszystko osiągnął, co było do osiągnięcia, Bharato!

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ PIĘTNASTY,
NAZWANY „ODDANIEM SIĘ NAJWYŻSZEMU
DUCHOWI“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 16.

WZNIOSŁY RZEKŁ:

1. Bezbojaźliwość, czystość wewnętrzną, stałość w oddaniu się poznaniu, szczodrobliwość i panowanie nad sobą, składanie ofiar, poznawanie szep-tem nauki Wed, umartwianie się, prawość, —

2. nieszkodliwość, prawdomówność, dobroć, wyrzeczenie się, spokój, wierność, litość względem stworzeń, niepożądliwość, łagodność, wstydlivość, niewzruszoność,

3. moc ducha, cierpliwość, stałość, czystość, życzliwość, pokorę — wszystkie te przymioty posiada ten, kto się urodził dla boskiego istnienia, Bharato.

4. Obłudę, dumę i pychę, gniew oraz szorstkość,

niewiedzę — wszystko to posiada urodzony dla szatańskiego istnienia, o Partho!

5. Wiadomo, że boskie istnienie prowadzi do wybawienia, szatańskie — do związania. Lecz nie smuć się, Pandawo! Tyś dla boskiego istnienia zrodzony!

6. Dwojakie istoty żyją na świecie: boskie i szatańskie. O boskich mówiłem ci już szeroko, posłuchaj teraz, Partho, o szatańskich.

7. Ludzie szatańscy nie wiedzą, kiedy mają działać, a kiedy wyrzec się działania. Niemasz u nich ani czystości, ani cnotliwego życia, ani prawdy.

8. Mówią oni, że świat jest bez prawdy, bez podstawy, bez władcy, że nie powstał drogą prawidłowych następstw i że niema on innej przyczyny, jak żądzę.

9. Uwięźli w takim pojmowaniu gubią swą duszę — nierozumni, rodząc się na ziemi dla gwał-

townych czynów na zgubę świata, niby wrogowie rodzaju ludzkiego.

10. Oddani nieposkromionej żądzy, pełni obłudy, dumy i pychy, chwytają się w zaślepieniu złych myśli i gnuśne życie prowadzą.

11. Oddani myśli niepomiernej, iż śmierć jest końcem, — mają oni na celu wyłącznie używanie rozkoszy, mniemając, iż to jest wszystko.

12. Związani setnemi węzłami nadziei, opanowani przez żądze i gniew, starają się w nieprawy sposób gromadzić bogactwa, byle tylko używać rozkoszy.

13. „To zostało dzisiaj przezemnie osiągnięte, to moje żądanie będzie spełnione, to bogactwo już teraz jest moim, to znowu będzie moje.

14. Tamten wróg został przezemnie zabity, wkrótce zabiję innych. Ja jestem władca, ja zażywam rozkoszy, ja mam powodzenie, jestem silny, szczęśliwy!

15. Ja jestem bogaty i dobrze urodzony, — któż jest mi równy? — Ja będę składał ofiary i będę rozrzutny, będę się cieszył“, — tak myślą ludzie oślepieni przez niewiedzę.

16. Otumanieni wieloma takimi myślami, opętani sieciami obłędu, przywiązani do używania rozkoszy, spieszą oni do mrocznego piekła.

17. Poważani tylko przez siebie, uparci, pełni pychy i dumy ze swych bogactw, składają nie według nakazów obłudne ofiary, które są ofiarami tylko z imienia.

18. Oddani samolubstwu, gwałtom, chwale swej, żądzy i gniewowi, nienawidzą oni mnie we własnych i cudzych ciałach, — wiecznie szemrzący!

19. Tych nienawidzących, okrutnych, najniższych, najniegodniejszych chwytam bez ustanku w ich wędrówkach i rzucam w szatańskie łona matczyne!

20. Dostawszy się do tych szatańskich łon, przechodzą ci zaślepińcy od jednego narodzenia w drugie i nigdy nie mogąc mnie osiągnąć, zstępują w końcu na najniższą drogę, Kauntejo!

21. Trojaki są wrota piekielne, które przynoszą szkodę Atmanowi: żądza, gniew i chciwość. Dlatego unikać należy tej trójki.

22. Człowiek, Kauntejo, który uwolnił się od tych trzech wrót ciemności, idzie ku własnemu szczęściu i wstępuje na najwyższą drogę.

23. Lecz kto, odrzuciwszy przepisy prawa, działa według własnego upodobania, ten nie osiągnie ani doskonałości, ani szczęścia, ani tej najwyższej drogi.

24. Dlatego niechaj prawo będzie dla ciebie miarą, co należy czynić, a czego nie. I gdy rozpoznasz czyny, o których mówią przepisy prawa, racz je wypełniać!

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NAUKI

JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZNY
Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ SZESNASTY, NA-
ZWANY „ODDANIEM SIĘ ROZRÓŻNIANIU
BOSKIEGO I SZATAŃSKIEGO LOSU“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 17.

ARDŽUNA RZEKŁ:

1. Lecz ci, którzy choć nie zważają na przepisy prawa, są jednak przejęci wiarą i składają ofiary,— ci, o Kriszno, w jakim są stanie, sattwam, radžas czy tamas?

WZNIOSŁY RZEKŁ:

2. Trojakiego rodzaju jest wiara, — rodzi się ona z ludzkiej natury, więc jest jak sattwam, jak radžas lub jak tamas. Posłuchaj o niej.

3. Wiara każdego człowieka odpowiada jego istocie, Bharato. Z wiary jest człowiek utkany. Każdy jest takim, jaką wiarę posiada.

4. Ludzie sattwam służą bogom, ludzie radżasu

rakszasom i jakszom, a inni, ludzie tamasu, — służą
duszom zmarłych i tłumom widziadeł.

5. Ludzie, którzy czynią potężną, lecz prawem
nieprzepisaną pokutę, opętani przez obłudę i samo-
lubstwo, pełni żądz, namiętności i gwałtu,

6. nierozumni, którzy dręczą tłum pierwiast-
ków, tworzących ich ciało, jak również i mnie,
znajdującego się w ich ciałach, — wiedz, ci wszyscy
ludzie są szatańskiego zamysłu.

7. Również trojakim bywa pokarm, miły każ-
demu z tych rodzajów, tak samo ofiara, pokuta,
podarunki. Słuchaj więc o tej różnicy.

8. Pokarm, który przedłuża życie, powiększa
hart, siłę, zdrowie, szczęście i radość, który jest
smaczny, soczysty, pożywny, orzeźwiający, — po-
karm taki jest lubiany przez ludzi sattwam.

9. Pokarmy piekące, kwaśne, słodkie, bardzo
gorące, ostre, cierpkie i palące, pokarmy, które

sprawdzą boleści, niedomagania, choroby, są naj-
milsze dla radzasów.

10. Pokarm wystęły, niesmaczny, stęchły, ze-
psuty, nawet resztki i to nieczyste — są ulubione
przez tamasów.

11. Ofiara, która składaną bywa według przepi-
sów i przez tych, którzy zapłaty za nią nie żądają,
a w myśli mają tylko to, że ona złożoną być po-
winna, — taka ofiara jest sattwam.

12. Jeżeli zaś ofiarę złożono w celu otrzymania
nagrody, lub też przez pychę, — to wiedz, najlepszy
z Bharatów, że taka ofiara — to radzas.

13. Ofiara, która została złożoną bez zachowania
przepisów, bez ofiarowania pokarmów, bez hym-
nów, bez zapłaty za nią, taka ofiara, całkiem po-
zbawiona wiary, nazywa się tamas.

14. Cześć dla bogów, dla podwójnie urodzonych,
dla nauczycieli i mędrców, — czystość, prawość,

powściągliwość i nieszkodzenie nikomu — wszystko to nazywa się pokutą ciała.

15. Mowa, która nie niepokoi, która jest prawdziwa, przyjazna i miła, a także poznawanie szep-tem nauki Wed — nazywa się pokutą słowa.

16. Radość wewnętrzna, łagodność, milczenie, panowanie nad sobą, czystość uczucia, — pokuta taka nazywa się pokutą ducha.

17. Ta trojaka pokuta, pełniona z żarliwą wiarą przez ludzi oddanych, nieoczekujących nagrody za nią, — nazywa się sattwam.

18. Pokuta czyniona dla wyróżnienia się, czci lub chwały, pokuta czyniona przez pychę, niestała, wahająca, — nazywa się radžas.

19. Pokuta wreszcie pełniona dla głupstwa, dla własnej męki albo dla zguby innego człowieka — nosi nazwę tamas.

20. Jeżeli dar będzie dany z myślą, że go należy

dać, przytym temu, kto nie jest w stanie się wywzajemnić, — dalej, w odpowiednim miejscu, odpowiednim czasie i odpowiedniej osobie, taki dar nazywa się sattwam.

21. Dar ofiarowany w oczekiwaniu wywzajemnienia się albo zapłaty, jak również dar dany niechętnie — uważany jest za radžas.

22. Dar zaś, dany w nieodpowiednim miejscu i czasie i nieodpowiedniej osobie, dar nieprzyjazny, dany z lekceważeniem, nazywa się tamas.

23. OM, TAD, SAT — słowa te uważane są za trojaką nazwę Brahmana. Przez nie zostali niegdyś stworzeni brahmani tudzież Wedy i ofiary.

24. Dlatego też czciciele Brahmana, spełniając przepisane czynności przy ofierze, darach, pokucie, zaczynają zawsze od słowa OM.

25. TAD bywa używane przez ludzi nieoczekujących zapłaty i dążących do zbawienia, — przy

różnych obrzędach podczas ofiary i pokuty oraz przy obrzędzie obdarowywania.

26. SAT używa się dla oznaczenia rzeczywistości i dobroci. Słowo to używa się również dla oznaczenia każdego chwalebnego dzieła, o Partho.

27. Również stałość w ofierze, pokucie i obdarowywaniu nazywa się SAT. Tak samo wszelki czyn, służący do takiego celu, nosi miano SAT.

28. Wszystko zaś, co jest bez wiary ofiarowane, podarowane lub jako pokuta spełnione, wszystko, co bez wiary jest uczynione, o Partho, nosi nazwę ASAT. Nic ono nie znaczy ani po śmierci, ani tu na ziemi.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRISZ-
NY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY,
NAZWANY „ODDANIEM SIĘ ROZRÓŻNIANIU
TROJAKIEJ WIARY“.

BHAGAWADGITY ROZDZIAŁ 18.

ARDŽUNA RZEKŁ:

1. Chcę się dowiedzieć, o silnoramienny, co to jest prawdziwe zaparcie się siebie i co wyrzeczenie się, Hriszikeśo, — o każdym oddzielnie, zabójco Keśina!

WZNIOSŁY RZEKŁ:

2. Zaparciem się siebie nazywają wieszczowie zaniechanie działalności, związanej z jakąkolwiek — bądź żądzą, wyrzeczeniem zaś poznawcy nazywają wyrzeczenie się owoców wszystkich swych czynów.

3. Jedni mędrcy mówią, iż należy wyrzec się każdego czynu, jak grzechu, inni zaś mówią, że czynów, dotyczących ofiary, darów i pokuty, wyrzekać się nie trzeba.

4. A teraz posłuchaj, jakie jest moje postanowie-

nie o wyrzeczeniu się, najlepszy z Bharatów! Otóż wyrzeczenie określa się trojako, człowieku-tygrysie!

5. Nie należy wyrzekać się czynów, związanych z ofiarą, darowaniem, pokutą, — przeciwnie, należy je spełniać. Ofiara, bowiem, dar i pokuta to woda oczyszczająca dla mędrców.

6. Ale nawet i te czyny należy spełniać, wyrzekszy się skłonności do nich i ich owocu, — oto jest me najwyższe, ostateczne postanowienie, o Partho!

7. Wyrzeczenie się koniecznego czynu nie jest chwalebne. Wyrzeczenie się działalności przez zaślepienie określa się jako tamas.

8. Gdy kto, obawiając się znużenia ciała, wyrzeka się czynu, który wydaje mu się ciężkim, wyrzeczenie takie jest radžas, — człowiek ten nie osiągnie nigdy owocu wyrzeczenia.

9. Kiedy spełniamy czyn konieczny z jedyną myślą, że czyn ten powinien być spełniony i wy-

rzekamy się skłonności do niego i jego owoców, takie wyrzeczenie, Ardżuno, nazywa się sattwam.

10. Kto wyrzekł się wszystkiego i jest pełen sattwam, — rozumny, wolny od zwątpień, ten nie czuje ani wstrętu do czynu nieprzyjemnego, ani skłonności do przyjemnego czynu.

11. Żadna ucieleśniona istota nie może w zupełności wyrzec się czynu, ale ten, kto wyrzekł się owoców czynu, ten jest prawdziwym wyrzeczącym.

12. Owoc czynu, który jest trojaki: pożądany, niepożądany i mieszany, staje się na tamtym świecie udziałem nie tych, którzy się wyrzekli, lecz tych, którzy się nie chcieli wyrzec.

13. Poznaj teraz, o silnoramienny, pięć przyczyn, zawierających się w nauce Samkhja, przez które przychodzi do skutku wszelka działalność.

14. A więc podstawa, dalej sprawca, później różnorodne organy oraz każdego z nich naj-

rozmaitsza działalność i wreszcie los, jako piąta przyczyna.

15. Jakikolwiek bądź czyn — prawy czy nie-prawy, — przedsięwzięcie człowiek przy pomocy swego ciała, mowy i myśli, zawsze każdy czyn jego będzie miał pięć powyższych przyczyn.

16. Jeżeli więc rzecz się tak ma, to człowiek, który jedynie siebie samego uważa za sprawcę, właściwie wcale nie widzi, ograniczony, nierozsądny!

17. Kto nie uważa siebie za sprawcę, czyj umysł nie jest zmałowany, ten chociażby zabił tych ludzi, właściwie ani nie zabija, ani nie wiąże się ze światem.

18. Poznanie, to, co się poznaje i poznający — oto trojaki bodźce do czynu. Narzędzia, czynność, sprawca — oto trojaka treść czynu.

19. Wiedza, czyn i sprawca są trojaki, odpowiednio do trojkiego rodzaju żywiołów, — mowa

o tym w „Wyliczeniu Żywiołów“, — w jaki sposób,
posłuchaj:

20. Wiedza, zapomocą której we wszystkich rzeczach jedną tylko widzimy istotę, nieprzemijającą, pośród podzielnych niepodzielną, wiedz, ta wiedza jest sattwam.

21. Wiedza zaś, oparta na różnorodności, we wszystkich istnieniach widząca odrębne, różne od siebie istoty, wiedz — taka wiedza jest radžas.

22. Wiedza wreszcie, która skłania się do jednego jakiegoś zjawiska, jak gdyby to zjawisko było wszystkim, nieuzasadniona, nierzeczywista, płytka — nazywa się tamas.

23. Czyn nieodzowny, spełniony bez skłonności, bez żądy lub nienawiści, przez człowieka nieżądanego zapłaty — czyn taki — to sattwam.

24. Czyn, spełniony z wysiłkiem, przez człowieka żadnego rozkoszy, samoluba — zwie się radžas.

25. Czyn przedsięwzięty bez względu na skutek, stratę lub szkodę, bez względu na własną siłę, poczęty w złości — zowie się tamas.

26. Sprawca, wolny od skłonności, nie mówiący wcale o sobie, obdarzony stałością i siłą, niezmienny w powodzeniu i niepowodzeniu — nazywa się sattwam.

27. Sprawca, pełen namiętności, pożądający owoców czynów, chciwy, skory do obelg, nieczysty, ulegający radościom i smutkom — taki sprawca nazywa się radžas.

28. Sprawca niezdolny, gburowaty, uparty, fałszywy, nieuczciwy, leniwy, małoduszny, opieszający — nazywa się tamas.

29. Wysłuchaj teraz, jaki jest podział rozumu i wytrwania, odpowiadający trzem żywiołom. Opiszę ci go całkowicie, w całej jego różnorodności, zdobywco łupów!

30. Rozum, który zna zarówno działanie jak

i zaniechanie czynności, zna to, co należy czynić oraz to, czego nie należy, rozum, który wie, co to jest strach i odwaga, co związanie, a co wybawienie, taki rozum, o Partho — jest sattwam.

31. Rozum, zapomocą którego niezupełnie możemy odróżnić, co jest prawem, a co bezprawiem i co należy czynić, a czego nie, taki rozum — to radzas, o Partho!

32. Rozum pogrążony w ciemności, który bezprawie nazywa prawem i widzi wszystkie rzeczy na opak, — taki rozum, o Partho, to tamas.

33. Wytrwałość, z pomocą której powściągamy działalność serca, oddechu i zmysłów, wytrwałość niezmiennego oddania — nazywa się sattwam.

34. Wytrwałość, która gorąco pożąda nagrody, Ardżuno, i goni za tym, co jest dobre, miłe i pożyteczne, taka wytrwałość, Partho, to radzas.

35. Wytrwałość głupca, który nigdy nie wy-

rzeka się snu, obawy, troski, odrętwienia i pychy—
taka wytrwałość, Partho, to tamas.

36. A teraz wysłuchaj odemnie o trojakiej radości, Bharato-byku! Radość, która przez powtarzanie się nabiera uroku i przez którą dochodzimy do kresu boleści,

37. radość, która z początku jest jak trucizna, a przy końcu smakuje jak boska oskoła, — radość ta, płynąca z jasności spokojnej własnego rozumu— jest sattwam.

38. Radość, która powstaje z zetknięcia się zmysłów z przedmiotami zewnętrznymi, która z początku jest jak oskoła, a przy końcu, jak trucizna, — ta radość nazywa się radžas.

39. Radość, która zarówno na początku jak i później oślepia Atmana, która powstaje z senności, lenistwa, niedbalstwa — nazywa się tamas.

40. Ani tu na ziemi, ani na niebie pośród bogów, niema wcale takiej istoty, która byłaby wol-

ną od tych trzech powstałych z rozsnowy żywiołów.

41. Obowiązki brahmanów, kszatrijów, waiśjów, śudrów są podzielone, ciemiężco wrogów, również podług żywiołów, właściwych naturze każdej z tych kast.

42. Spokój, panowanie nad sobą, pokuta, czystość, cierpliwość i prawość, poznanie i wiedza, wreszcie wiara, — oto są obowiązki przyrodzone brahmana.

43. Męstwo, hart, wytrwałość, zręczność, wytrwanie na stanowisku w bitwie, szczodroblivość, panowanie, — oto przyrodzone obowiązki kszatrijów.

44. Rolnictwo, pasterstwo, handel są przyrodzonymi obowiązkami waiśjów. Służba zaś jest przyrodzonym obowiązkiem śudry.

45. Człowiek, który chętnie spełnia każdy swój czyn, — zdobywa doskonałość, — a w jaki sposób

przy chętnym czynie można się stać doskonałym, posłuchaj.

46. Gdy czynem swym czcić będziesz to, co rozsnuło cały ten wszechświat i dało początek istotom, — wtedy zdobędziesz doskonałość.

47. Lepiej spełnić niedokładnie swój obowiązek, niż bez zarzutu obowiązek innego. Kto spełnia przez naturę nakazane mu obowiązki, ten nie dopuści się grzechu.

48. Nie należy, Kauntejo, wyrzekać się przyrodzonych obowiązków, chociażby niemiłych. Wszystkie nasze poczynania są zasnute przykrością, jak ogień dymem.

49. Czyj umysł jest wolny od skłonności, kto całkiem siebie przewyciężył i wyzbył się żądz, ten przez takie zaparcie się samego siebie osiąga najwyższą doskonałość, — doskonałość bezczynu.

50. Dowiedz się teraz krótko, Kauntejo, w jaki

spółb ten, co osiągnął doskonałość, osiąga Brahmana, ten cel najwyższy wiedzy!

51. Kto jest oddany najczystszym umysłem, kto z wytrwałością poskramia samego siebie, kto zarzekł się dźwięków i innych rzeczy zmysłowych, opuścił żądzę, nienawiść,

52. kto przebywa w samotności, mało je, powściąga mowę, ciało i ducha, wyłącznie oddany skupieniu, w obojętności wytrwały, —

53. kto zaniechał samolubstwa, przemocy, dumy, żądz, gniewu, własności, kto o nic się nie troszczy i zawsze jest spokojny, ten jest już dojrzwały do połączenia się z Brahmanem.

54. Stawszy się Brahmanem, radosny, nie odczuwa on ani smutku ani żądz, — wobec wszystkich stworzeń jednaki, przejmuje się najwyższą miłością do mnie.

55. Przez miłość do mnie pozna on moją wiel-

kość i pozna, kto ja jestem naprawdę. A gdy całkowicie mnie pozna, połączy się ze mną.

56. I jeżeli spełnia wszystkie swe czyny, we mnie złożysz swoją nadzieję, — przez moją łaskę osiągnie wieczną, nieprzemijającą siedzibę.

57. Ofiarowawszy mi w myśli wszystkie swe czyny, mnie mając przed sobą, jako najwyższą istotę, rozmyślaj ciągle o mnie, ufny w oddanie swego umysłu.

58. Rozmyślając o mnie, przezwyciężysz wszystkie niebezpieczeństwa wskutek mej łaski, — lecz gdybyś, zbyt ufny w samego siebie, mnie nie usłuchał, — zginiesz.

59. Jeżeli ufny w siebie, zawołasz: „nie będę walczył“, — postanowienie twoje będzie daremne: — twoja własna natura skłoni cię do walki.

60. Związany przez swe przyrodzone obowiązki, Kauntejo, wykonasz w końcu, wbrew własnej woli,

wszystko, czego teraz w zaślepieniu swym nie chcesz uczynić.

61. Bóg, Ardżuno, mieszka w sercach wszystkich istot i swą cudowną siłą porusza te istoty, jak gdyby były mechaniczne.

62. Szukaj więc u niego uciezki, Bharato, całą istotą swoją. Przez jego łaskę osiągniesz najwyższy spokój, wieczystą przystań!

63. Oto objawiona ci została nauka bardziej tajemna, niż tajemnica. Rozważ ją sobie całkowicie, a później działaj, jak chcesz.

64. Lecz wysłuchaj jeszcze mych najskrytszych, najwznioślejszych słów! Jesteś mi drogim nad wszelką miarę, więc wyjawię ci, co będzie dla ciebie zbawienne.

65. Myśl zawsze o mnie, kochaj mnie, składaj mi ofiary, oddawaj cześć, — a wtedy połączysz się ze mną, — ja ci to święcie obiecuję, gdyż jesteś mi drogi.

66. Odrzuć wszelkie nakazy i we mnie jedynym szukaj ucieczki! — Ja cię uwolnię od wszystkich grzechów, — nie smuć się!

67. Słów tych nie należy wyjawiać nigdy człowiekowi, który nie pełni pokuty, który nie kocha mnie i nie chce słuchać, lub który szemrze przeciwko mnie.

68. Lecz kto tę najwznioślejszą tajemnicę obwieści tym, którzy mnie kochają, ten okaże mi najwyższą miłość. I nie ulega wątpliwości, że taki człowiek połączy się ze mną.

69. Nikt tu wśród ludzi nie będzie w stanie okazać mi większej miłości i nikt na ziemi nie będzie mi droższy nad niego.

70. Kto zaś wchłonie w siebie tę świętą pomiędzy nami rozmowę, ten złoży mi ofiarę poznania, — takie jest moje mniemanie.

71. A ten człowiek, który z wiarą i nie szemrząc wysłucha tej rozmowy, osiągnie, gdy

oswobodzi się od ciała, szczęśliwe światy dobrze czyniących.

72. Czyś z niepodzielną uwagą wysłuchał tego wszystkiego, o Partho? Czy już rozwiało się twoje zaślepienie, zrodzone z niewiedzy, zdobywco łupów?

ARDŻUNA RZEKŁ:

73. Zaślepienie zostało rozwiane, — przez twoją łaskę zdobyłem wiedzę, niewzruszony! Jestem mocny i wolny od zwątpienia, spełnię twe słowa!

SANDŻAJA RZEKŁ:

74. Tę oto rozmowę pomiędzy Wasudewą i wzniosłym synem Prithy słyszałem, — cudowną, podnoszącą włosy do góry z radości.

75. Przez łaskę Wjasy usłyszałem tę najwyższą tajemnicę, — jogę, — z ust cudotwórcy Kriszny, przez niego samego wypowiedzianą.

76. I kiedykolwiek, o królu, przypominam sobie tę przepiękną rozmowę Bujnowłosego z Ardżuną, cieszę się zawsze na nowo, na nowo.

77. I ilekroć razy wspomnę sobie ten przecudowny kształt Harego, ogarnia mnie podziw, wielki królu, i cieszę się znowu i znowu.

78. Po czyjej stronie cudotwórcą Kriszna, po czyjej stronie łucznik Partha — tam, podług mego zdania, szczęście, zwycięstwo, siła i stała mądrość.

TAK BRZMI UPANISZADÓW WZNIOSŁEJ
BHAGAWADGITY, WIEDZY ŚWIĘTEJ, NA-
UKI JOGI, ROZMOWY WZNIOSŁEGO KRI-
SZNY Z ARDŻUNĄ ROZDZIAŁ OSIEMNA-
STY, NAZWANY „ODDANIEM SIĘ WYRZE-
CZENIU“.

CZTERY URYWKI Z ALBERUNI'EGO.

W słynnym dziele pisarza arabskiego Alberuni'ego „*India*“, napisanym około 1030 roku naszej ery i zawierającym opis religii, filozofji, literatury, geografji, chronologji, astronomji, obyczajów, praw i astrologji w Indji, znajdujemy pomiędzy innemi cytatai 35 urywków z Bhagawadgity. Autor czerpał jednak te urywki nie z tego tekstu, który znamy, gdyż tylko niewiele zdań odpowiada dokładnie temu tekstowi, znanemu zresztą i przed Alberunim, jak o tym świadczy komentarz do Bhagawadgity słynnego filozofa indyjskiego Śankaraczarji (ur. 788 po Chr.). Większość urywków jest mniej lub więcej dowolną parafrazą wierszy znanej nam Bhagawadgity, i tylko nieznaczna część nie ma prawie nic wspólnego z naszym tekstem. Najważniejsze z takich urywków podajemy tu w przekładzie podług angielskiego tłumaczenia dzieła Alberuni'ego, wydanego przez E. Sachau w roku 1888.

[7. Opowiadają taką legendę o królu, którego imienia nie pamiętam: kazał on ludowi po swej śmierci pogrzebać swe ciało w miejscu, gdzie nikt jeszcze nie był grzebany. I oto poczęto szukać takiego miejsca, lecz nigdzie go znaleźć nie było można; w końcu odszukano cypel dalekiej skały, wychodzący wprost na ocean, — myślano, iż znaleziono, czego szukano. Ale wtedy Wasudewa po-

wiedział: „Król ten był już grzebany na tym samym cyplu, wiele razy. Teraz jednak róbcie, jak chcecie, — gdyż król pragnął wam dać tylko naukę i oto cel ten został osiągnięty“].

WASUDEWA RZEKŁ:

9. Gdy dusza jest wolna od rozsnowy, jest ona wtedy wiedzącą; lecz dopóki jest odziana w rozsnowę, dusza jest niewiedząca wobec ściemniających własności rozsnowy. Myśli, że ona jest sprawcą, i że czyny świata powstają dla niej. Zatym lgnie ona do nich i wrażenia zmysłów znaczą się na niej. A kiedy dusza opuści ciało, ślady tych wrażeń pozostają w niej i nigdy nie zanikają zupełnie, tak, iż ona tęskni za światem zmysłowym i wraca do niego. A ponieważ w tych przejściach podlega zmianom zgoła różnorodnym, doświadcza więc wpływów trzech żywiołów. Cóż więc dusza może uczynić, gdy skrzydła jej zostaną obcięte (t. j. po śmierci), jeśli nie będzie dostatecznie przygotowaną i wyćwiczoną?

WASUDEWA RZEKŁ:

34. Dla człowieka rozumnego brahman i czan-

dała — to jedno, podobnie wróg i przyjaciel, wierny i niewierny, a nawet żmija i łasica to jedno. Lecz jeśli dla oczu mądrości wszystkie rzeczy są bez różnicy, to dla niewiedzy są one zawsze oddzielne i zawsze różne.

WASUDEWA RZEKŁ:

35. Jeżeli rozwój świata jest tym, co jest naszym zamierzeniem, i jeżeli kierowanie tym rozwojem nie może się obyć bez walki, która tłumi zło, to ponieważ jesteśmy rozumni, obowiązkiem naszym jest działać i walczyć; nie po to, aby doprowadzić do kresu to, co jest słabe w nas samych, ale dlatego, iż jest to konieczne do uleczenia wszystkiego, co jest złe i do wymiecenia pierwiastków szkodliwych. Wówczas niewiedzący będzie naśladował nasze działanie, jak dzieci naśladowują starszych, chociaż nie znają istotnego celu i treści zamierzeń. Natura ich bowiem ma wstręt do metody poznania umysłowego i jeśli używają siły, to tylko aby działać zgodnie z wpływami, jakie wywiera chuć i namiętność na ich zmysły. A w tym wszystkim człowiek rozumny i wiedzący jest ich przeciwieństwem.

U W A G I

R O Z D Z I A Ł 1.

1. Dhritarasztra — ślepy król plemienia Kuru, brat Pandu, ojciec 100 synów (Kurawów).
Synowie Pandu — Judhiszthira, Bhima, Ardżuna, Nakula i Sahadewa wraz ze swemi stronnikami.
2. Durjodhana — najstarszy syn Dhritarasztry. Nauczyciel sztuki wojennej — brahman Drona.
3. Syn Drupady — Dhrisztadjumna.
4. Ardżuna — syn Pandu i Kunti czyli Prithy, dlatego nazywany często Kaunteją i Parthą.
6. Syn Subhadry (i Ardżuny) — Abhimanju (p. 1.18). Draupadi była jednocześnie żoną pięciu Pandawów.
7. Podwójnie urodzony — członek trzech wyższych kast, przedewszystkim — brahman, — oznacza „narodzony drugi raz“ po przyjęciu młodzieńca wyższych kast do gminy przy odpowiedniej ceremonji.
14. Madhawa — potomek Madhu, t. j. Kriszna, woźnica Ardżuny, wcielenie Wisznu. Pandawa — Ardżuna.
15. Hriszikeśa — pan swoich zmysłów — Kriszna. Łupów zdobywca — Ardżuna. Wilczy brzuch — Bhima.
17. Satjaki — Jujudhana (p. 1.4).

R O Z D Z I A Ł 2.

16. Nie istnieją uczucia ciepła, zimna i t. d.; istnieje tylko duch (Atman) niezniszczalny, nieprzemijający.
38. Tu kończyła się niewątpliwie dawna rozmowa Ardżuny z Kriszną. Wszystko, co następuje, jest późniejszym roz-

snuciem tej rozmowy. Kriszna stoi tu zupełnie na stanowisku Upaniszadów. Trzy wiersze drugiego rozdziału: 19, 20, 29 są nawet prawie dosłownym zapożyczeniem z Kathaka Upaniszadu.

46. Porównaj P. E. Pavolini w *Mélanges Kern*, 1903.

R O Z D Z I A Ł 3.

10—15. Zapewne dodatek późniejszy.

15. Brahman ma w tym wierszu niewątpliwie znaczenie rozsnowy, (sansk. prakriti).

20. Dżanaka, król Widehy — słynny ze swej mądrości, znany z upaniszadu Brihad-aranjaka.

27. Trzy żywioły rozsnowy (materji): sattwam — dobroć, radžas — namiętność i tamas — ciemność.

42. On — Purusza. Uwaga Böhtlingka (*Bemerkungen zur Bhagavadgita*, 1897) niewątpliwie błędna.

R O Z D Z I A Ł 4.

4. Por. Ew. Jana 8.57—58. Na zasadzie tego oraz kilku innych miejsc (4.35, 6.30, 8.4) chciano wykazać wpływ Nowego Testamentu na Bhagawadgitę. Lecz wszystkie te ustępy dadzą się w zupełności wytłomaczyć ze stanowiska Wedanty, tak, że mówić o wpływie Ewangelji na Bhagawadgitę niema najmniejszego powodu.

12. Zapewne dodany.

21. Przeciwnieństwa życia — radość, smutek, zimno, gorąco i t. d.

22. Wiersz dotąd zawsze błędnie rozumiany. Ofiara oznacza tu niewątpliwie Brahmana. Wynika to z następnego wiersza. Garbe w swym tłumaczeniu Bhagawadgity dzieli jej wiersze na dwie kategorie — na pierwotne, teistyczne — i dodane „wedantyczne“. Nic dowolniejszego i fałszywszego nad ten podział! Garbe oddziela 23 wiersz od 22,

podczas gdy dwa te wiersze tworzą nierozdzielną całość i drugi wyjaśnia pierwszy.

R O Z D Z I A Ł 5.

19. Zupełnie niepotrzebnie Böhlingk chce zamienić w tekście *sargo* na *svargo*.

R O Z D Z I A Ł 7.

29. Brahman ma tu znowu znaczenie rozsnowy, jak w wielu innych miejscach.

R O Z D Z I A Ł 8.

3. 4. Brahman = najwyższy byt. Najwyższa dusza = Purusza.

R O Z D Z I A Ł 10.

21. Aditje, Maruty — bogowie mitologii indyjskiej, patrz „40 Pieśni Rigwedy“ w moim tłumaczeniu.
22. Wedy — 4 święte księgi indyjskie (Rigweda, Jadżurweda, Samaweda i Atharwaweda). Wasawa — Indra.
23. Rudrowie, tak samo, jak Maruty — bogowie burzy, Śamkara — Śiwa. Władca skarbów — Kubera. Jakszowie i rakszasowie — rodzaj demonów, półbogów.
24. Skanda — bóg wojny.
25. Jedyna sylaba: om.
26. Gandharwowie — śpiewacy niebiescy.
27. Uczczaiśrawas — król koni, Airawata — słoń Indry.
29. Naga — pół człowieka, pół węża. Waruna, Arjama, Jama — bogowie.
30. Diti — demon. Syn Winaty — ptak Garuda.
31. Córka Dźahnu — Ganges.
32. Uwaga Böhlingka do tego wiersza jest klasyczna dla filo-

-
- logicznych dociekań niemieckiego typu: zamiast wyłonień kosmicznych ma tu być mowa o... rozdziałach Ramajany!
33. Dwandwa — pewien rodzaj wyrazów złożonych w sanskrycie.

R O Z D Z I A Ł 11.

37. „Nieprzemijające, które jest i które nie jest“ — ujawione i nieujawione. — „tatparam“ — co jest ponad tym — Purusza. W wydany przezemnie w r. 1922 tekście sanskryckim Bhagawadgity „tatparam“ zostało wskutek niedopatrzenia błędnie wydrukowane.
41. „Z czterema rękami“ wobec 9.11 i 11.51 jest niezrozumiałe.
55. Wiersz ten jest uważany za kwintesencję całej Bhagawadgity. Brzmi on w oryginale:
- „matkarmakrin matparamo, madbhaktah, sangawardzita.
„nirwairah sarwabhutesu ja, — sa mam eti, pandawa.
Na 11-tym rozdziale, być może, kończyła się niegdyś Bhagawadgita.

R O Z D Z I A Ł 15.

1. Aśwattha — drzewo figowe. Z tym drzewem jest tu porównany wszechświat.

R O Z D Z I A Ł 18.

14. Podstawa — ciało. Sprawca — dusza empiryczna.

C Z T E R Y U R Y W K I Z A L B E R U N I E G O.

Pierwszy urywek nie jest właściwie cytata z Bhagawadgity, został jednak umieszczony, ponieważ mówi o Wasudewie i znajduje się pomiędzy dwoma cytatami z Bhagawadgity.

WYDAWNICTWO ULTIMA THULE

Bhagavadgita, texte sancrit, avec préface par St. F. Michalski-Iwieński. Paris, 1922. Cena 3 zł.

Atmabodha czyli Poznanie Duszy, traktat wedantyczny przez Śankaraczarję, tekst oraz przekład z sanskrytu St. F. Michalskiego-Iwieńskiego. Warszawa, 1923. Cena 3'40 zł.

Głosy uczonych zagranicznych:

È un'accurata edizione del famoso trattatello attribuito a Śankara, etc. contiene in 67 strofe una succinta esposizione dell' Advaita-Vedanta. Segue ad ogni śloka una traduzione in polacco, che come ho potuto verificare con l'aiuto di perfetti conoscitori di questa lingua, è davvero ottima. Del resto i meriti del sanscritista varsaviano, che da anni si occupa a meglio diffondere fra i suoi connazionali il pensiero delle Indie,—a lui dobbiamo fra l'altro una buona versione della Bhagavadgita — sono troppo noti perché io insista maggiormente sui pregi di questo nuovo suo contributo agli studi indologici. (E. T u c c i, *Alle fonti delle Religioni*, dicembre 1923).

A Polish translation of this rather interesting minor work... attributed to Śankara. The text, which is printed verse by verse along with the translation, is based wholly on that of Jibananda Vidyasagara... in general the translation seems competent and will answer the purpose... (*Journal of the American Oriental Society*, 1923 p. 254).

Upaniszady; Czhandogja, Kena, Katha, Brihadaranjaka, Isá, Paramahansa, Kaiwalja, Nrisimha — przekład z sanskrytu St. F. Michalskiego-Iwieńskiego. Wydanie II, poprawione i dopełnione. Warszawa, 1924. Cena 6 zł.

Dhammapadam, z palijskiego przełożył St. F. Michalski-Iwieński. Warszawa, 1925. Cena 7 zł.

PIOTR SKARGA: PISMA WSZYSTKIE

wydawane staraniem St. F. Michalskiego-
Iwieńskiego i A. A. Kryńskiego.

Tom I. Pobudki do modlitwy. Pobudki czasu wojny. Do żoł-
nierzy w samej potrzebie. Cena 25 zł.

Tom II. Kazania sejmowe. Wzywanie do pokuty. Cena 25 zł.

Tom III. Dziękowanie za zwycięstwo nad Michałem Multań-
skim i inne kazania. Cena 25 zł.

Tom IV. Bractwo Miłosierdzia. Cena 25 zł.

Tom V. Nabożeństwo Żołnierskie (w druku).

Wydanie w ograniczonej ilości egzemplarzy na czerpanym
papierze, z wieloma drzeworytami, druk trójbarwny.

HISTORYK KALHANA OPOWIADA, ŻE KRÓL
KASZMIRU, ANANTAWARMAN, KAZAŁ W SWEJ
PRZEDŚMIERTNEJ GODZINIE ODCZYTAĆ
SOBIE BHAGAWADGITĘ OD POCZĄTKU
DO KOŃCA, POCZYM, MYŚLĄC
O NAJWYŻSZEJ SIEDZIBIE,
SPOKOJNY DUCHEM,
ZSZEDŁ Z TEGO
ŚWIATA.